# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 25 CZERWCA 1930 R. Nr. 143.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


## Powrót marsz. Piłsudskiego
DO DRUSKIENIK.

WARSZAWA, 24.6. (Tel.wł.). Marszałek Piłsudski odjechał z powrotem do Druskienik. W czasie swego pobytu w Warszawie p. marszałek był na imieninach córki i odbył naradę z premjerem Sławkiem.

## Nominacja ks. Żongołłowicza
BEZ WIEDZY EPISKOPATU.

WARSZAWA, 24.6. (Tel.wł.). „Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że mianowanie ks. Żongołłowicza na stanowisko wiceministra oświecenia nastąpiło bez wiedzy i zgody episkopatu polskiego.

## Rozkaz gen. Thomme
O KUPOWANIU WYROBÓW POLSKICH.

TORUŃ, 24-6. Dowódca XV dywizji piechoty gen. Thomme wydał rozkaz podwładnym sobie formacjom wojskowym, aby wszyscy oficerowie, kasyna i kooperatywy wojskowe kupowały jedynie polskie wyroby, zaznaczając, że niestosowanie się do tego rozkazu pociągnie za sobą nietylko kary moralne, ale i w pewnych wypadkach kary dyscyplinarne.

Równocześnie generał zawiadomił radę gospodarczą miasta Bydgoszczy, iż wyda rozkaz podwładnym mu formacjom i oficerom bezwzględnego bojkotowania tych firm, które nie posiadają na składzie towarów polskich, lub które sprzedają towar zagraniczny jako krajowy.

## Koronacja króla Karola
ODBĘDZIE SIĘ WE WRZEŚNIU.

BUKARESZT, 24-6. (PAT.) Prasa donosi, że uroczystość koronacji króla Karola odbędzie się dnia 27 września w Alba Julja. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

## Literaci zagraniczni
W GRODZIE PODWAWELSKIM.

KRAKÓW, 24.6. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka gości z kongresu Pen-klubów.

Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz z wiceprezydentem Schneidrem na czele i reprezentanci Związku literatów.

Po przemówieniu powitalnem prof. Dybowski, który towarzyszył gościom zagranicznym, omówił w języku angielskim, francuskim i niemieckim program pobytu w Krakowie.

Gościom rozdano broszurę o zabytkach miasta Krakowa w językach francuskim, niemieckim i angielskim.

Dziś od samego rana goście zwiedzali miasto.

## Żona prezydenta Tafta
ODWIEDZIŁA WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 24.6. — Wczoraj wieczorem przed hotelem Bristol zajechał duży samochód turystyczny, z którego wysiadły 2 panie.

Odbyły one długą podróż z Nicei przez Kraków do Warszawy.

Jedna z podróżniczek — siwa jak gołąb — poprosiła szefa recepcji o najskromniejszy pokój z wanną.

Pani ta — jak się okazało — jest żoną sławnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta.

Pani Helena Taft, której towarzyszy siostra — p. Marja Hermon oddawna pragnęła odwiedzić Polskę i skorzystała z okazji, aby zobaczyć Warszawę i Kraków.

# Wywiadu z p. Czechowiczem nie było,
## ale była za to rozmowa.

WARSZAWA, 24.6. — Wywiad z b. ministrem skarbu p. Czechowiczem, ogłoszony przez „Wiadomości Codzienne", a przedrukowany wczoraj w „Kurjerze", wywołał w kołach politycznych niemałe wrażenie.

Wprawdzie p. Czechowicz wystąpił już przed niejakims czasem z klubu B. B. i w swej polemice z min. Matuszewskim nie ukrywał rozgoryczenia do sanacji, to jednak wywiad „Wiadomości Codziennych" był w swej treści i formie nietada sensacją polityczną.

Tymczasem wczoraj wieczorem, jak już donosiliśmy, p. Czechowicz zwrócił się do prezesa Syndykatu dziennikarzy warszawskich z następującym listem:

„Wobec ogłoszenia przez „Wiadomości Codzienne" w numerze z dnia 22 b. m. rzekomego wywiadu ze mną, spieszę oświadczyć, iż żadnego wywiadu „Wiadomościom Codziennym" nigdy nie udzieliłem i że w związku z tem zmuszony jestem pociągnąć redaktora powyższego pisma do odpowiedzialności sądowej. Redaktor „Wiadomości Codziennych" zwracał się do mnie przed czterema tygodniami z prośbą o wywiad, lecz kategorycznie mu tego odmówiłem. Na przeszkodzie do sprostowania jeszcze w dniu wczorajszym stanęła moja dwudniowa nieobecność w Warszawie".

Dzisiejsze „Wiadomości Codzienne" powyższy list p. Czechowicza opatrują takim komentarzem:

„Wobec listu powyższego zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że rozmowa przedstawiciela naszego pisma z p. ministrem Czechowiczem, której treść podaliśmy w numerze niedzielnym, odbyła się dnia 6 bm. w mieszkaniu prywatnem p. Czechowicza w Warszawie w czasie między godziną 11 min. 25 przedpołudniem, a 12 min. 55 w południe".

P. Czechowicz twierdzi kategorycznie, że nie udzielał wywiadu, a redakcja „Wiadomości Codziennych" niemniej kategorycznie stwierdza, że rozmowa z min. Czechowiczem miała miejsce, przyczem dokładnie podaje jej czas.

Różnica w nomenklaturze, jaka zachodzi w obu tych oświadczeniach (p. Czechowicz pisze o „wywiadzie", a „Wiadomości Codzienne" o „rozmowie"), prowadzi do jednego tylko wniosku, że p. Czechowicz istotnie oficjalnego wywiadu nie udzielał, a natomiast „Wiadomości Codzienne" wydrukowały treść prywatnej rozmowy, jaką ich przedstawiciel miał z p. Czechowiczem. Jeśli tak właśnie było, to sprostowanie p. Czechowicza ma charakter czysto formalny i meritum sprawy nie zmienia.

# Narady centrolewu
## nad kongresem w Krakowie.

WARSZAWA, 24.6. — Im bliżej dnia 29 czerwca, tym bardziej krzątają się przywódcy centrolewu nad przygotowaniami do kongresu krakowskiego.

W dniu dzisiejszym obradował w tych sprawach komitet wykonawczy P. P. S. oraz prezydja poszczególnych klubów centrum i lewicy. Jutro odbędzie się wspólne posiedzenie przywódców centrolewu, na którym zatwierdzony będzie tekst rezolucji i ułożone ostateczne szczegóły kongresu krakowskiego.

Bardzo się interesują w sferach centrolewicowych turystyczną „wycieczką" strzelców do Krakowa na dzień kongresu. Wiele osób przypuszcza, że może dojść do awantur. Ponoć centrolew przygotowany jest na tę ewentualność.

# Lot z Europy do Ameryki
## lotnika angielskiego Kingsforda.

LONDYN, 24-6. Lotnik angielski Kingsford Smith wystartował dziś na samolocie „Krzyż Południa" (Southern Cross) z lotniska Portmarnock pod Dublinem do Nowego Jorku.

Kingsford od wczoraj wieczora przebywał na lotnisku wraz ze swymi trzema towarzyszami i studjował nadchodzące depesze meteorologiczne. Dziś rano koło godz. 4 powziął decyzję startu, którą też natychmiast wykonał.

Lotnik wyraził przed odlotem nadzieję, iż uda mu się w ciągu 34 godzin dotrzeć do Nowego Jorku.

Kingsford ma już za sobą wielki lot z Australji do Anglji, którego dokonał na tym samym samolocie w lipcu ubiegłego roku.

LONDYN, 24-6. (PAT.) Lotnik Kingsford, który dziś wyleciał z Dublina przez Atlantyk do Nowego Jorku, przeleciał nad wybrzeżem irlandzkiem o godz. 5.15. Zapas benzyny starczy na 38 godzin lotu. Żywność składa się z kilku butersznytów i 4 butelek z kawą.

WARSZAWA, 24-6. (Tel. wł.) W Galwai otrzymano wiadomość z parowca rybackiego, że widziano około godz. 8 i pół „Krzyż Południa" szybujący w kierunku oceanu.

Około południa stacja meteorologiczna zanotowała wiatry przeciwne.

Radjostacja amerykańska Mackay usłyszała radjo z samolotu, ale wkrótce nastąpił przerwa bez podania powodu.

## Porażka prez. Hoovera
W SENACIE AMERYKAŃSKIM.

LONDYN, 24-6. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover poniósł nową porażkę w senacie, 66 głosami przeciwko 6 senat przyjął ustawę o weteranach, przeciwko której wypowiedział się prezydent, zapowiadając zgłoszenie veta. Groźba ta została poddana ostrej krytyce przez wielu mówców.

## Wniosek zmniejszenia
IMIGRACJI DO AMERYKI.

LONDYN, 24-6. Donoszą z Waszyngtonu, że republikański członek Izby reprezentantów Johnson przewodniczący komisji imigracyjnej złożył wniosek domagający się obniżenia kwot imigracyjnych dla państw europejskich o 50 proc. Johnson jest zdania, że środek ten przyczyni się do zmniejszenia klęski bezrobocia.

## Zniesienie ustawy
O OCHRONIE LOKATORÓW W ESTONJI.

TALLIN, 24.6. — Parlament estoński uchwalił znaczną większością głosów przeciwko głosom posłów socjalistycznych unieważnienie wszystkich ograniczeń prawa własności prywatnej, mieszczących się w ramach ustawy o ochronie lokatorów.

## Uroczystości żydowskie
W LUBLINIE.

LUBLIN, 24-6. Wyznaczona na dzień dzisiejszy uroczystość otwarcia największej w świecie szkoły religijnej o charakterze akademickim t. zw. „Jeszybotu" stała się wielkiem świętem ortodoksyjnej ludności żydowskiej.

Już od wczesnego ranka dokoła nowowybudowanego gmachu zgromadziły się tysiączne tłumy, mimo, iż rozpoczęcie uroczystości przewidziane było na godz. 15.

Wśród przybyłych na uroczystości należy wymienić głośnych cadyków Alpera z Góry Kalwarji i Frydmana z Czortkowa oraz licznych rabinów z całego kraju.

## Strajk powszechny
WYBUCHŁ W SEWILLI.

PARYŻ, 24.6 — Donoszą z Madrytu, że w Sewilli wybuchł strajk powszechny. Strajkujący uniemożliwili dowóz żywności do miasta, oraz zmusili tramwajarzy do zaprzestania pracy.

Aby uniemożliwić również ruch samochodowy, robotnicy rozrzucili na ulicach większą ilość kamieni i gwoździ.

W ciągu popołudnia położenie skomplikowało się do tego stopnia, że wszystkie sklepy, oraz kawiarnie zostały zamknięte. Po ulicach miasta krążą silne patrole policji. Na rozkaz gubernatora miasta ruch tramwajowy został wznowiony w godzinach wieczorowych.

Policja aresztowała 20 osób. Kierownicy strajku celem uniknięcia uwięzienia opuścili pokryjomu miasto chroniąc się w miejsca bezpieczne.

## 6 zamachów bombowych
DOKONANO W INDJACH.

LONDYN, 24.6. — Donoszą z Kalkuty, że w ciągu ub. tygodnia dokonano w 6 większych miastach Pandżabu, a mianowicie: Lahore, Amritsar, Lyallpur, Sheikpura, Gujranwala i Rawalpindi 6 zamachów bombowych na przedstawicieli policji. Jeden z tych zamachów był śmiertelny, a inne pociągnęły za sobą ciężkie obrażenie szeregu osób.

Władze wyrażają przekonanie, że swego czasu usiłowała dokonać zamachu na wicekróla. Na czele zamachowców stoją rewolucjoniści hinduscy, którzy ponoszą również odpowiedzialność za wydarzenia w Chittagong.

## Szalone upały
NA OBU PÓŁKULACH ŚWIATA.

LONDYN, 24-6. Donoszą z Chicago, że panują tam szalone upały. Termometr wskazywał wczoraj 41 stopni Celsjusza. W stanach środkowo-zachodnich 15 osób zmarło na udar słoneczny.

RYGA, 24-6. Sowiecka Agencja Tass donosi, że od kilku dni na Syberji panują niezwykłe upały, dochodzące do 33 stopni Celsjusza. Wskutek posuchy tegoroczne urodzaje są zagrożone.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Po mianowaniu ks. Zongołłowicza.

Wiadomość o mianowaniu ks. prof. Żongołłowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. zaopatrzyła półurzędowa „Iskra" w następujący komentarz:

Powyższa nominacja i z tego względu wywarła jaknajlepsze wrażenie, że w jej świetle specjalnie azakcentowana zostaje partidja pewnych kół politycznych, atakujących p. ministra dr. Czerwińskiego za rzekome tendencje przeciwreligijne w wychowaniu młodzieży. Z chwilą powołania go na stanowisko wiceministra oświaty, opinja publiczna w Polsce będzie mogła przekonać się dowodnie, iż zarzuty te nie były oparte na niczem. Polityka Rządu bowiem nie zmieni się, będzie taka sama, jaką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński w dobrze zrozumiałem interesie państwa.

Właśnie powyższy komentarz zwrócił uwagę katolickiego organu, werszawskiej „Polski", która podkreśla, że

wydać się może dziwną nominacją księdza katolickiego na stanowisko wiceministra oświaty skoro, jak twierdzi „Iskra": „polityka Rządu nie zmieni się i będzie taką samą, jaką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński". Jaki zaś kierunek w dziedzinie wychowawczej reprezentuje p. minister Czerwiński, doskonale wiadomo z jego własnych oświadczeń.

„Gazeta Warszawska" pisze:

Trzeba naprzód zauważyć, iż ks. Żongołłowicz jest osobą już w wieku podeszłym. Pochodzi z Kowieńszczyzny i działał tylko na wschodzie, z wyjątkiem dwu okresów: w r. 1918 był profesorem w Lublinie, a w r. 1921-2 organizował wydział teologiczny na uniw. poznańskim. Politycznie ks. Żongołłowicz znany jest z manifestowania swych sympatyj do J. Piłsudskiego i do sanacji.

W komunikatach półoficjalnych nie wyjaśniono wcale, jaki będzie zakres czynności nowego wiceministra. W każdym razie będzie on urzędnikiem, podległym ministrowi, wskutek czego będzie musiał spełnić jego polecenia i iść zgodnie z kierunkiem, wskazanym przez ministra.

Ciekawe wynurzenia na ten temat czytamy w katowickim organie sanacyjnym, w „Polsce Zachodniej":

Polityka Rządu w dziedzinie oświatowej i religijnej nie zmieni się w niczem. Będzie taka sama, jaką reprezentował min. Czerwiński. Atakowanie go więc — byłoby jednoczesnem atakowaniem przedstawiciela katolicyzmu, który wraz z nim resort ten będzie prowadził.

Tu wylazło szydło z worka! Ks. prof. Żongołłowicz, jako wiceminister oświaty, ma być wobec katolickich kół parawanem dla osłonięcia min. Czerwińskiego.

## Co dalej?

Zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu znalazło następujący komentarz na łamach „Kurjera Poznańskiego":

Zamknięto coś, czego wogóle nie było. Coprawda nieoceniony p. Car będzie dowodził, że litera Konstytucji nie została naruszona. Ale o wiele logiczniejsze i zdrowsze jest rozumowanie, że skoro Konstytucja daje Sejmowi prawo zwrócenia się do Prezydenta o zwołanie Izby na sesję nadzwyczajną, to nie na to, aby sesja ta wogóle nie mogła pracować. Jeden z przepisów Konstytucji został więc w praktyce przekreślony. Czy to jest dopuszczalne? Czy nie mamy tu do czynienia z wyraźnem naruszeniem ducha Konstytucji, co pociąga za sobą surową odpowiedzialność?

Podobno posłowie zażądają ponownie zwołania sesji nadzwyczajnej. Prawdopodobnie i ona mieć będzie przebieg taki, jak ostatnia. Rząd chce rządzić bez Sejmu. Ale wskutek tego powstaje impas polityczny, gospodarczy i ustawodawczy. W okresie kryzysu gospodarczego i trudnej sytuacji zewnętrznej niezbędne koło machiny państwowej stanęło. Zabawa to dla Polski zbyt kosztowna. Igraszki z Sejmem, które pochłaniają uwagę kół rządzących, nie bawią już dziś nawet dowcipnisiów z teatrzyków rewjowych. Utrzymują one w kraju napięcie i stan niepewności, którym przejmuje się zagranica. Uniemożliwiają normalizację stosunków.

Kraj wciąż pyta: co dalej; nie znajdując odpowiedzi. Walka Rządu z Sejmem nie jest twórcza i daje dziś już tylko rezultaty negatywne. Widzi to dziś każdy zdrowy obywatel. Zwłaszcza, że dla każdego jest jasne, iż Rząd każdej chwili może Sejm rozwiązać, zarządzając nowe wybory. I zapewne Sejm o to wcale się nie obrazi.

Ale Rząd tego nie robi, bo boi się wyborów. Min. Składkowski nawoływał niedawno wszystkich do współpracy. Ale p. Sławek tej współpracy nie chce, inaczej zwołałby Sejm. Stąd też cała odpowiedzialność za obecne położenie Polski spada na Rząd.

# MIN. ZALESKI O FEDERACJI EUROPEJSKIEJ.

## Wywiad udzielony dziennikarzowi francuskiemu.

PARYŻ, 24-6. (PAT.) Współpracownik dziennika "Le Matin" Juljusz Sauerwein, który objeżdża stolice europejskie dla przeprowadzenia ankiety w kwestji federacji europejskiej, zkolei zwiedził Warszawę. Dzisiejszy „Le Matin" ogłasza jego wywiad z ministrem Zaleskim.

Po ogólnych uwagach, określających stanowisko Polski w powyższej sprawie, Sauerwein podaje tekst dłuższej rozmowy, którą miał z ministrem Zaleskim. Projekt Brianda — oświadczył m. in. minister — nietylko, że rzuca wielką ideę, która niewątpliwie zaszczepi się w Europie, lecz dzięki świetnemu swemu układowi stwierdzić można jeszcze, że przewidział on wszystkie możliwe krytyki i że zgóry na nie odpowiedział. Niepotrzebnem chyba będzie mówić, że w odpowiedzi swej, która niebawem zostanie wręczona Francji, Rząd polski oświadczy, że z entuzjazmem przyjmuje zaproszenie Brianda. Jedyne zastrzeżenia, które wydawały się potrzebnemi do sformułowania, znajdują się już w memorandum Brianda. Niema co do nich nawracać. Panuje między nami co do tych zastrzeżeń kompletne porozumienie.

Dalej minister wyraził zdziwienie z powodu sposobu, w którym pewne środowiska i pewne organy prasy interpretowały wygłoszoną przez niego mowę w Krakowie. Przy panującym w Europie stanie umysłów — oświadczył minister — znajdą się ludzie, którzy zechcą nadużyć pięknych i szlachetnych idei Brianda, wykorzystując je dla celów politycznych o charakterze egoistycznym i dla urzeczywistnienia niczem nieusprawiedliwionych nadziei. Nie należy się temu dziwić, ani też zniechęcać z tego powodu. Trzeba pracować cierpliwie i postępować krok za krokiem. Polska za obowiązek dla siebie uważa pomaganie mu w urzeczywistnieniu tego pięknego planu.

Sauerwein wspomina dalej o wynikach ankiety, rozpoczętej w kwestji federacji europejskiej przez tygodnik „Świat", cytując m. in. opinje księcia Lubomirskiego, prezesa komisji spraw zagranicznych i posła Dąbskiego.

# SOWIECKIE PLOTKI

## o zbrojeniu się Szwecji.

RYGA, 24.6. — Dzienniki sowieckie nie przestają zamieszczać alarmujących wiadomości o rzekomem niebezpieczeństwie wojny.

Tym razem ataki prasy sowieckiej są skierowane przeciwko Szwecji. „Izwiestja" w obszernej korespondencji ze Sztokholmu twierdzą, że szwedzkie sfery rządowe opracowały plan intensywnych zbrojeń, przyczem flota wojenna oraz siły powietrzne mają być zwiększone według informacyj sowieckich, dwukrotnie.

Pismo zaznacza, że Szwecja, która od stu lat nie brała udziału w żadnej wojnie, prowadzi obecnie czynną politykę imperjalistyczną i usiłuje rozszerzyć swe wpływy na państwa bałtyckie w celu utworzenia bloku tych państw, skierowanego przeciwko Sowietom.

Miarodajne koła szwedzkie, zdaniem „Izwiestij", postanowiły w razie wybuchu wojny przeciwko Sowietom wziąć w tej wojnie czynny udział. W tym jednak wypadku, jak zapewniają „Izwiestja", szwedzka klasa robotnicza powstanie przeciwko rządowi i obali ustrój kapitalistyczny.

# Konferencja polityczna

## państw Małej Ententy.

WIEDEŃ, 24.6. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne zamieszcza szereg uwag na temat rozpoczynającej się konferencji politycznej Małej Ententy.

Przedewszystkiem konferencja ma zająć się stanowiskiem wobec propozycji Brianda w formie wydania oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

Komunikat ten zawierać będzie zgodę na inicjatywę Brianda, równocześnie jednak precyzować będzie interpretacje par. 3 memorandum Brianda.

Rozważana będzie nadto sprawa wciągnięcia reszty państw Europy środkowej i Polski do wspólnoty go spodarczej Małej Ententy.

Czechosłowacja przedstawi do dyskusji sprawę uznania Rosji sowieckiej, praktycznie jednak nie da się uzyskać na to zgody ani Rumunji, ani Jugosławji.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych zwróci uwagę na akcję zagraniczno-polityczną Włoch i omówi wizytę min. Grandiego w Warszawie.

# Po zwycięstwie hitlerowców w Saksonji

## zapowiedziany jest ich marsz na Berlin.

BERLIN, 24-6. Wielkie zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do sejmu saskiego, mianowicie potrojenie liczby głosów i zdobycie 14 mandatów wywołało w Berlinie wielką depresję.

W kołach politycznych tłomaczą zwycięstwo hitlerowców rozgoryczeniem mas do panującego obecnie systemu.

Celem narodowych socjalistów jest osadzenie na fotelu ministra spraw wewnętrznych posła do Reichstagu Strassera, reprezentującego w obozie Hittlera skrajny kierunek. Strasser ma wziąć na siebie rolę takiego samego rezydenta hittlerowskiego, jakim jest w Turyngji osławiony Frick. Wspólnie z Turyngją ma utworzyć Saksonja bazę operacyjną do marszu radykalnych prawicowców na Berlin.

Jakkolwiek zwycięstwo hittlerowców w Saksonji nie daje im jeszcze większości parlamentarnej, uniemożliwia jednak jakiekolwiek skombinowanie większości bez udziału narodowych socjalistów.

Wzrost prądów radykalno-prawicowych w uznawanej dotychczas za lewicową Saksonji nie pozostanie bez wpływu również na politykę zagraniczną. Hittlerowcy są najzajadliwszymi zwolennikami odwetu i w tym kierunku przelicytowali nawet Hugenberga.

Znamienne wreszcie jest, iż Wilhelm August pruski, syn byłego cesarza Wilhelma wstąpił z szeregów Stahlhelmu i wstąpił do organizacji hittlerowców.

Hohenzollerni zatem liczą na żywe poparcie narodowych socjalistów, mimo, iż grupa ta nie posiada w programie powołania Hohenzollernów na tron niemiecki.

## Rekord szybkości

### USTANOWIŁ PILOT FRANCUSKI.

PERPIGNAN, 24.6. — Porucznik Paris pobił światowy rekord szybkości lotu, przebywając 1000 km. na godzinę z przeciętną szybkością 190 km. 750 m., a przestrzeń 2000 km. z szybkością przeciętną 185 km. 500 m. przy obciążeniu 1000 kg.



## Szkody na Pomorzu

### WSKUTEK POŻARÓW.

TORUŃ, 24-6. Wczorajszy dzień był jednym z najtragiczniejszych dni Pomorza. Z wszystkich stron napływają doniesienia o pożarach.

Wśród 18 bardzo wielkich pożarów największe szkody wyrządził ogień w Wolsztynie, Zielonej Hucie pod Chojnicami i w Czersku.

W Wolsztynie stanęło w płomieniach 26 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Wobec szalejącego żywiołu akcja kilkunastu straży pożarnych musiała się jedynie ograniczyć do ratowania drugiej połowy wsi nieobjętej pożarem.

Pożar wzniecili dwaj uczniowie, którzy w drodze do szkoły ukryli tlejące się jeszcze papierosy w stogu siana, by w drodze powrotnej dokończyć palenia.

Pożar w Zielonej Hucie zniszczył zupełnie cztery gospodarstwa i 6 domów mieszkalnych.

Pastwą płomieni w Czersku padł olbrzymi młyn i tartak parowy wraz z 300 cetnarami zboża firmy Behren.

Ogólne straty wyrządzone wczoraj przez pożary na Pomorzu wynoszą kilka miljonów złotych.

## Pożoga w Kieleckiem

### 21 POŻARÓW JEDNEGO DNIA.

KIELCE, 24.6. Klęska pożarów, którą tak dotkliwie dotknięte zostały ziemie województwa Kieleckiego, szerzy się w dalszym ciągu w zastraszający sposób. W ciągu wczorajszego dnia wydarzyło się w Kieleckiem dwadzieścia kilka pożarów. Większe pożary miały miejsce we wsi Leszczyny pow. Iłżeckiego, gdzie spłonęło 20 domów mieszkalnych i 31 budynków gospodarskich. Straty bardzo znaczne.

Drugi pożar w miasteczku Głowaczów pow. Kozienickiego, strawił 6 domów mieszkalnych, 12 budynków gospodarczych i garbarnię. Straty wynoszą tutaj zgórą 30.000 zł. W obu wypadkach przyczyną pożaru były wadliwe kominy, a przy obecnej suszy i upałach pożary rozszerzają się niezwykle szybko.

## Wieś w płomieniach

### 45 GOSPODARSTW W ZGLISZCZACH.

ŁÓDŹ, 24-6. W zagrodzie Antoniny Czerniakowej w Skrzynkowie pod Piotrkowem wybuchł wczoraj groźny pożar.

Ogień podsycany przez wiatr z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na całą wieś.

Mimo wysiłków straży ogniowych, 45 zagród włościańskich legło w zgliszczach. W płomieniach zginęło około 200 sztuk nierogacizny i bardzo wiele drobiu.

Akcja ratunkowa trwała bez przerwy 20 godzin. 100 rodzin straciło dach nad głową.

Szkody wyrządzone przez pożar oceniane są na zgórą pół miljona złotych.

## 39 zabitych

### W WYBUCHU KOPALNI POD ŁUGAŃSKIEM.

RYGA, 24-6. „Komunist" donosi, że liczba ofiar wybuchu w kopalni węgla „Marja" pod Ługańskiem wynosi 39 zabitych. Stan pięciu robotników ciężko rannych podczas wybuchu jest beznadziejny.

Ze względu na alarmujące nastroje wśród robotników w zagłębiu Donieckiem, rada komisarzy ludowych wydała odezwę do robotników, w której nawołuje do zachowania spokoju. Aresztowano inżynierów Dubowa i Kolesnikowa, oskarżonych o niedbałe wykonywanie swych obowiązków, co miało spowodować katastrofę.

# PRZED OTWARCIEM „KOMTTURA".

**Poznań, 22 czerwca.**

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki dyrektor jej prof. Ropp udzielił prasie następujących informacyj:

— Komunikacja jako taka jest prastarą walką człowieka z czasem i przestrzenią. Jest ona najlepszym sprawdzianem prawdziwej cywilizacji i kultury. Komunikacja łączy cały świat. Dzięki niej zdobycze świata stają się własnością każdej jednostki, która przeradza się w rzeczywistego członka wielkiej rodziny wszechludzkiej. **Solidaryzm międzynarodowy ma swój najżywotniejszy wyraz właśnie w komunikacji.** Stąd nie można sobie nawet wyobrazić narodowej wystawy komunikacji. Wystawa tego rodzaju może być tylko międzynarodową w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Organizatorom udało się w orbitę zainteresowania „Komturem", wciągnąć 33 państwa, z których 18 wystąpi oficjalnie, a przy uroczystościach związanych z otwarciem reprezentowane będą przez swych ministrów komunikacji. 13 państw weźmie udział półoficjalnie, lub nieoficjalnie, przyczem wystawcami będą najpoważniejsze towarzystwa komunikacyjne i turystyczne i firmy tej branży.

Żyjemy obecnie w czasach, w których rozgrywa się walka, a raczej **bój na śmierć i życie, ściśle związany z zagadnieniami komunikacji.** Mowa tu o rywalizacji między koleją — niedawną wyłączną władczynią przestrzeni, a jej młodszymi współzawodnikami: samochodem i aeroplanem. W walce tej są zainteresowane nietylko czynniki komunikacji, lecz wszystkie narody. Koleje, doceniając grozę położenia, czynią ogromne wysiłki, by utrzymać dotychczasowy stan posiadania.

Możliwości komunikacyjne rozwijają się z dnia na dzień. Dziś można swobodnie obudzić się w Warszawie, jeść na obiad knedle w Pradze Czeskiej a wieczorem spacerować po Lasku Bulońskim.

Polska — klucz polityczny i geograficzny Europy Wschodniej — jest krajem wybitnie tranzytowym, ma zatem do rozwiązania cały szereg zupełnie swoistych zagadnień komunikacyjnych. W pierwszym rzędzie powinna ona podtrzymywać i rozwijać wielkie, złotodajne szlaki komunikacyjne, przechodzące przez jej rozległe terytorjum. Z drugiej — musi wykorzystać swe niezwykłe walory turystyczne i stać się wielkim ośrodkiem ruchu turystycznego. Wszystkie te zagadnienia przedstawione będą na wystawie.

Jak wiadomo, na **tydzień przed otwarciem wystawy rozpocznie w Warszawie swe obrady wszechświatowy kongres Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych,** najstarszego na świecie związku komunikacyjnego i właśnie fakt zwołania tego kongresu w bieżącym roku do Polski skłonił sfery miarodajne do urządzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, przyczem zaznaczyć należy, że **będzie to pierwsza na świecie wystawa poświęcona wyłącznie zagadnieniom komunikacji i turystyki.**

Polski przemysł komunikacyjny, w ciągu dziesięciu lat niepodległego bytu państwowego poczynił bardzo znaczne postępy, a w wielu dziedzinach wyprzedził cały szereg państw znacznie bardziej pod tym względem zaawansowanych.

Szczególnie chlubnie reprezentować będą na wystawie Polskę: **przemysł lotniczy i kolejowy,** stanowiąc przedmiot podziwu dla licznie przybyłych sfer oficjalnych, przemysłowych i kupieckich zagranicy. Nie należy wątpić, że przyczyni się to poważnie do ożywienia transakcyj w tej branży i do wzmożenia naszego eksportu.

Jeśli chodzi o znaczenie „Komtura" dla Poznania, to stwierdzić należy, **że będzie ono poważne.** Wystawa wywoła znów duże ożywienie, znaczniejszy napływ turystów krajowych i zagranicznych do Poznania i wniesie pewien ruch, tak bardzo kupiectwu naszemu potrzebny.

W dniu 6 lipca zabrzmią znów triumfalne fanfary u wejścia na wystawę, głosząc chwałę polskiego imienia. Dnia tego o godz. 11 dokona p. minister komunikacji w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystego otwarcia „Komtura". W akcie samym wezmą udział ministrowie Polski i krajów zagranicznych, ambasadorowie i posłowie zaprzyjaźnionych mocarstw, przedstawiciele duchowieństwa, sfer urzędowych, samorządów, handlu i przemysłu, nauki i prasy. Rzeczpospolita szczycić się będzie mogła nowem potężnem dziełem skoordynowanego wysiłku: pierwszą w świecie Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

# Nowa organizacja

## szkolnictwa zawodowego.

W Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowano plan nowej organizacji w zakresie szkół rzemieślniczo - przemysłowych i technicznych średnich. Cechą ogólną wszystkich szkół zawodowych ma być możliwe skracanie kursu, co da oszczędność w prowadzeniu szkół i pełnie młodzież w szybszym czasie do działalności praktycznej. Typy szkół przewidziane są jak następuje:

Trzyletnie szkoły rzemieślnicze po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej. Typ ten przewidziany jest dla Kresów Wschodnich, ze względu na niedostateczny rozwój szkolnictwa powszechnego w tamtych stronach. Dalej idą szkoły przemysłowe, rzemieślnicze po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Mają one dać absolwentom tytuł czeladnika. Ilość godzin zajęć praktycznych wynosić będzie 24 tygodniowo.

Po ukończeniu szkoły przemysłowej, rzemieślniczej lub dokształcającej zawodowej i dwóch latach praktyki po egzaminie czeladniczym można będzie wstępować do szkół po krótszym terminie nauki, t. zn. mistrzowskich, które przygotowywać będą do egzaminu na mistrza. Tytuł ten jednak udzielany będzie na zasadzie ustawy przemysłowej przez odpowiednie korporacje.

Dla wychowańców szkół powszechnych przewiduje się także t. zw. szkoły przemysłowe, obejmujące dokształcenie w pewnych kierunkach, np. w górnictwie, ceramice i in., oraz w przemysłach artystycznych. Wreszcie przewidywane są szkoły techniczne, których program opiera się o 6 klas gimnazjum, względnie o t. zw. małą maturę. Mają one kształcić techników (pomocników, inżynierów) w działach: mechaniki, elektrotechniki, mierników a także prawdopodobnie chemików i techników drogowych. Wreszcie przewidywane są różne kursy zawodowe dla starszej młodzieży i dorosłych.

Równocześnie dokonywana jest zmiana w programie szkół powszechnych, które dawać mają w przyszłości daleko lepiej przygotowany materjał uczniowski dla szkolnictwa zawodowego.

# ZE STOLICY.

### W UŚCISKACH KANIKUŁY. — KOCHANOWSKI ZBOJKOTOWANY. ZE ZJAZDU PEN - KLUBU.

Okres kanikuły zaczął się z bezwzględną jaskrawością, niemal dyktatorsko. Co będzie dalej, zupełnie nie wiemy. A PIM — tak samo jak pałac Radziwiłłowski, w którym urzęduje p. Sławek — odpowiada pytyjsko, nie umiejąc sam odgadnąć przyszłości i jej chimer. Uprzedzając pojawienie się węża morskiego, który zjawia się na szpaltach dzienników w pełnem lecie, teraz ukazały się liczne żmije i tym podobne gady. Gdzież ich nie znaleziono! Doszukiwano się przyczyn ich tak licznego pojawienia, przeprowadzano ankiety, w które wciągano także i bociany! Dowodzono, że teraz nie lubimy bocianów i przepędzamy je od siebie! — a zapomniano o jednym drobiazgu: o konkurencji żerujących na popularności mas brukowców, gdyż bodaj w tem leżało sedno rzeczy.

Żmije, upały, wysokie ceny owoców, temperatura trunków, gaszących pragnienie: to dominujące teraz kwestje aktualne. Sejm zamknięty? Wszak to było wiadomo! Przesilenie gospodarcze? Ciągle się przesila, że chyba zacznie interesować, gdy się przesili nareszcie! Kłopoty międzynarodowe? Te daleko, zagranica! ho, ho, kiedy one do nas dojdą!

Trudno teraz ożywić stolicę i zająć jej uwagę. Urządzono np. obchód ku czci Kochanowskiego. Jak to się świetnie złożyło, że obchód właściwy przeniesiono do Krakowa. Warszawy to nie interesuje nadmiernie. Tutaj ograniczono się tylko do jedynego przedstawienia w teatrze Narodowym. Raz jeden tylko odwołano się do publiczności, raz tylko chciano zaprzątnąć jej uwagę i to — się nie udało. Publiczność przybyło mało, widownia świeciła łysinami, sam nastrój był trochę naciągnięty. Dominowała Solska, boska Solska jako Kasandra. Publiczność nie reagowała tak żywo, jak np. na jakiejś komedji. Solska dostała oklaski — lecz drobne, niemal grzecznościowe, choć jej milczeniem można było podziękować za jej wysoką grę i świetny talent. Za to zaszedł wypadek osobliwy:

— Autor! Autor! — zaczęto wołać po drugim akcie.

Czy to była dochodząca do tego stopnia ignorancja czy też to był tylko „kawał" — niewiadomo. Lecz jedno i drugie jest symptomem kultury, bo trudno przecie wszystko składać na lep nieszczęsnych żarów. Przecie jeszcze nie wszyscy postradali zmysły.

Akurat w rocznicę Kochanowskiego zjechali się przedstawiciele PEN-klubów, reprezentujący 24 narodowości świata. Nawiasem wspominamy, że najliczniejsza była reprezentacja nrodu wybranego: występował on bowiem nietylko w delegacjach narodowych, lecz również jako delegacja żydowskiej i hebrajskiej literatury. Zapewne ze względu na znaczny udział tej reprezentacji po zakończeniu prac kongresu, gdy pozostało jeszcze pół dnia do zabicia czasu delegatom do odjazdu do Krakowa — pokazano im wystawę Szkoły sztuk pięknych oraz wystawę... książki żydowskiej. Na to trzeba było ściągać do Warszawy przedstawicieli 24 narodowości. Ale żeby choć słowo na kongresie padło o Kochanowskim, o tym wieku mocarstwowego znaczenia Polski, o złotym okresie naszego piśmiennictwa, o tem że nasza literatura nie zaczyna się od epoki niewoli, że mamy świetnedawne karty — o tem było głucho, nie postarano się nawet o jakąś popularną broszurę informacyjną dla delegacji. A potem się dziwią kiedy w teatrze Narodowym padają podobne okrzyki jako objawy dowcipu czy obskurantyzmu!

Pen - klubiści po trzydniowych obradach odjechali do Krakowa. Tatr i Pienin. Mam wielki kult dla naszych gór, ale nie rozumiem, dlaczego robiąc propagandę dla państwa, poniechano tak ważnego momentu, jak Gdyni i morza. Doświadczenia wykazały, że najsilniej o naszej żywotności świadczy Gdynia. Trzeba było pokazać, jak los poskąpił 30-miljonowemu państwu morza i jak na nie jeszcze teraz dybią. Wprawdzie tamtędy przyjechała do nas delegacja angielska, lecz przedstawienie tego wszystkim ad oculos, byłoby z wielką korzyścią publiczną.

W konkretnym dorobku zjazd tegoroczny Pen - klubu przyniósł uchwałę o zwrócenie się do Ligi Narodów o stworzenie nagrody literackiej. Nie obeszło się na zjeździe bez agitacji bolszewickiej. Mianowicie pisarz niemiecki Toller zgłosił wniosek o wciągnięcie do organizacji także pisarzy sowieckich; wniosek jego miał być demonstracją na rzecz literatury sowieckiej, a o tyle nieuzasadniony, że nikt nie jest ograniczony w prawie należenia do PEN - klubu; skierowaniem wniosku do zarządu usunięto propagandę. Wzruszeniem ramion przyjęto wystąpienie grona pisarzy, piszących po polsku, którzy rozrzucili ulotki: nawymyślali uczestnikom zjazdu od pisarzy burżuazyjnych i propagowali kulturę i sztukę proletarjacką.

Oczywiście nacisk podczas kongresu był położony na stronę towarzyską. Trzeba przyznać, że ta nie zawiodła. Bardzo wdzięcznie wypadło przedstawienie w Łazienkach na wyspie, niezwykle znamienny charakter nosił bankiet niedzielny — tem osobliwszy, że przemawiali na nim przedstawiciele niemal wszystkich obecnych narodowości. Najserdeczniej przemawiali: Anglik Galsworthy i Francuz Romain. Co zorganizowano z precyzją, to rozmieszczenie przybyłych gości po domach prywatnych, gdzie niejeden z obecnych mógł się przekonać o wysokiej klasie kulturalnej naszego narodu.

Pomimo tropikalnych upałów byli goście zadowoleni. Polska była jednak dla nich pewnem odkryciem.

H. W.



## Komunikacja powietrzna

### W POLSCE.

Komunikacyjne szlaki powietrzne w Polsce stały się normalnemi drogami komunikacyjnemi, z których społeczeństwo korzysta coraz wszechstronniej. Z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba pasażerów samolotowych i powiększa się ilość poczty, orz towrów, które smoloty codziennie przewożą bezpiecznie i regularnie z szybkością niemal telegraficzną.

Samoloty P. L. L. „Lot", dokonując w ubiegłym miesiącu ze 100 proc. regularnością 467 przelotów między poszczególnemi miastami, przewiazły 1.168 pasażerów, 4.321 kg. poczty (około 200.000 listów) i 48.405 kg. towarów (gazety 2.745 kg., bagaż pasażerów 8.453 kg., przesyłki towarowe 37.207 kg.), Ponadto w ubiegłym miesiącu z okazji Tygodnia lotniczego L. O. P. P., Polskie Linje Lotnicze „Lot" urządziły loty okrężne nad lotniskami, w których wzięło udział 269 osób.

W m. czerwcu polska sieć komunikacji powietrznej została rozszerzona przez przedłużenie linji ze Lwowa do Czerniowiec, Galacu i Bukaresztu i obecnie obejmuje z miast polskich: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawę, w. m. Gdańsk, z zagranicznych Brno (w Czechosłowacji), Wiedeń, oraz Czerniowce, Galac i Bukareszt (w Rumunji).

# OBCHÓD WIANKÓW NAD PRZEMSZĄ

## zgromadził około 20 tysięcy publiczności.

Zapowiedziany na niedzielę uroczysty obchód „Wianków" w Niwce, ściągnął na teren obchodu niezliczone tłumy publiczności, **w przybliżeniu około 20 tysięcy.**

Pomimo że początek uroczystości naznaczony był na godz. 7 wieczorem, już od godziny 3 popołudniu zaczęły się schodzić tłumy widzów do Niwki ze wszystkich stron, **jak z Sosnowca, Dąbrowy, Zagórza, Jęzora i t. d. To samo działo się po stronie rzeki Czarnej Przemszy w Mysłowicach.** Historyczny punkt graniczny trzech zaborów, gdzie dawniej tylko pod grozą karabinów moskiewskich znaleźć się było można, gdzie tylko dobrze opłacający się moskalowi stojącemu na warcie przemytnik mógł się ukazać z pęcherzem wódki pod pachą — **zaroił się publicznością z całego prawie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego.**

O godz. 7 wieczorem program rozpoczął się koncertem dwóch orkiestr, górniczej z kopalni „Jerzy" w Niwce i orkiestry z Katowic. Podczas gdy na specjalnie przygotowanych na rzece pomostach i na promie czyniono ostateczne przygotowania do widowiska, kasy przy wejściach na teren Wianków były w gorączkowym ruchu i z wielkim trudem mogły podołać obsłużeniu tłumnie napływającej publiczności. Napiętnowania godnem było zachowanie się pewnej części publiczności, żądnej wślizgnięcia się na teren bez opłaty, która pomimo wyraźnego zakazu przedarła się na przeznaczony do pokazów teren i nie opłaciwszy żadnego biletu wejścia, przeszkadzała w wysokim stopniu wykonawcom programu, tworząc niemożliwy ścisk i w dodatku wymyślając ordynarnie tym, których obowiązkiem było utrzymanie porządku. Siłą przerwali kordon i z przekleństwami na ustach wdarli się na teren pokazów.

Gdy już zaczął się mrok, na sygnał dany rakietami pierwszy na estradzie stanął **zespół mysłowicki, wykonując tańce ludowe śląskie,** jak trojak, dybek i obracany, oraz taniec zbójnicki. Miły to był, swojski widok i szkoda, że tańce te dziś chyba tylko gdzieś na głuchej wsi są uprawiane, a natomiast powszechnie tańczone są wstrętne, drgawkowo - lubieżne foxy, szarlestony, tanga i inne pokraczne pomysły. Zespół mysłowicki pozatem przedstawił piramidę strażacką, wzorowaną na zeszłorocznej piramidzie straży pożarnej kopalni „Jerzy" w Niwce, poczem nastąpiła druga część programu, wykonana przez zespoły niweckie. A więc koło młodzieży P. M. S. z Dańdówki odegrało kilka numerów w komplecie skrzypcowo - mandolinowym, następnie zaś sympatyczni harcerze niweccy z dużem wyrobieniem odtańczyli taniec góralski, harcerki zaś mazura figurowego i oberka.

Dalej wystąpili druhowie „Sokoła" niweckiego gniazda, dając kilka piramid, świadczących doborem wyświczenia wykonawców. Pomysłowy i piękny obraz żywy, wyobrażający taniec nimf oraz obraz żywy, wyobrażający dźwiganą przez Sokołów kulę ziemską, tworzyły bardzo ładne numery. Następnie ukazał się żywy obraz Związku strzeleckiego, dobrze pomyślany i wykonany, z postaciami byłych naszych gnębicieli moskala, niemca i austrjaka.

Ściśle programowo wykonana czwarta część widowiska była bodaj najciekawszą i najoryginalniejszą. Najsamprzód strzelcy z Dąbrowy wykonali sprawnie szermierkę karabinami przy udziale 16 członków. Każda z wykonanych 4 figur kończyła się salwą karabinową. Następnie wyszedł na estradę zespół Towarzystwa muzyczno - dramatycznego. Godnie zaprezentował się on wykonaniem sceny ze sztuki Staszczyka p. t. „Noc świętojańska". Przy akompaniamencie orkiestry odśpiewały chóry mieszany i męski, zasilone przez chór kościelny miejscowy miłą piosenkę o wiankach, poczem zespół żeński opuścił na wodę uplecione podczas śpiewu wianki, które płynąc równym szeregiem, sprawiały bardzo sympatyczne wrażenie. Scenę tą zakończono dziarskim krakowiakiem w 4 pary oraz żywym obrazem, wyobrażającym dewizę „Przez pieśń do oświaty".

Z wianków popisowych, nielicznych tym razem, zauważyliśmy piękne wianki P. M. S., Sokoła, Harcerzy, Strzelca i kopalni mysłowickiej.

Na zakończenie programu straż pożarna kopalni „Jerzy" dała piękny a zarazem grozą przejmujący pokaz wyrzucania z sikawki pożarnej wielkich ognistych chmur, które oświetliwszy daleko nawet okolicę, zamieniały się w czarny dym, przypominając wybuch wulkanu lub pożaru masowego. Był to obraz bardzo odpowiednio dostosowany do celów organizacyj strażackich.

Podczas całego widowiska w przerwach palone były ognie sztuczne, a wrażenie z całej uroczystości Wianków nie pozostawiało nic do życzenia, czyniąc, zgodnie z zapowiedzią na afiszach, **wrażenie jakby z bajki i tysiąca i jednej nocy.**

Różnobarwne kostiumy wykonawców, rzęsiste oświetlenie wielkiego, malowniczego terenu przedzielonego wstęgą zbiegających się rzek Białej i Czarnej Przemszy, pociągi przebiegające co chwila przez wysoko piętrzący się w pobliżu most kolejowy — (tworzyły naprawdę obraz przepiękny i niezapomniany.

Towarzystwu muz. - dramatycznemu w Niwce jako inicjatorowi obchodu Wianków w Zagłębiu wogóle, jak i wszystkim organizacjom i stowarzyszeniom, które zawsze tak chętnie przyczyniają się do powodzenia tego tradycyjnego, miłego obchodu, należy się szczere uznanie i podziękowanie za pielęgnowanie tradycyj ojczystych.

Ryś.

## Noc świętojańska w Ząbkowicach.

Świetny pomysł powziął i wprowadził w czyn prezes Koła Ligi morskiej i rzecznej w Ząbkowicach p. Balcer, który przy pomocy członków zarządu urządził uroczyste święto wianków w Ząbkowicach na rzece Trzebyczce w wigilję św. Jana. O godzinie 9 wieczorem na wzgórzu przy rzece zgromadziły się liczne rzesze młodzieży płci obojga. Przybyły również miejscowe straże ogniowe na czele z orkiestrą i pochodniami. Na wzgórzu koncertowała orkiestra pracowników kolejowych, na rzeczce zaś rozstawiono liczne latarnie morskie i łódki, oświetlone barwnie, w kolorach efektownych. Rozpalono sobótki i zapalono ognie na łódkach i latarniach morskich. Cała rzeka na olbrzymiej przestrzeni płonęła w barwnych i efektownych kolorach świateł. Niebawem odezwały się śpiewy melodyjne. Śpiewały młodzieńcze chóry Stowarzyszenia młodzieży pod wytrawną batutą swego kierownika prof. Lenarcika, na przygotowanej uprzednio estradzie oświetlonej pochodniami i lampionami efektownymi. Wkrótce rozpoczęła się główna część uroczystości — puszczanie wianków. Wianki z przyczepionemi świeczkami płynęły jeden za drugim, a chóry śpiewały, zaś po każdej pauzie huragany oklasków i licznych rzesz darzyły podzięką sympatycznych wykonawców.

Widziało się młodzież w korowodach i pląsach. Na wszystkich twarzach radość życia. Ponieważ święto wianków urządzono w Ząbkowicach po raz pierwszy po wojnie, więc też na „uroczystość" tę zgromadziły się tysiączne rzesze młodzieży, chociaż nie brakowało i starszych. Z żalem rozchodzono się do domów.



## Nieuczciwe kłamstwa

### O ODCZYCIE NOWACZYŃSKIEGO.

We wczorajszym „Expresie Zagłębia" ukazało się sprawozdanie z odczytu Nowaczyńskiego w Dąbrowie, będące dowodem tylko małpiej złośliwości i poziomu etycznego jego autora, który usiłował ośmieszyć prelegenta i organizatorów odczytu, a skompromitował tylko siebie i pismo. Zrozumiałą jest rzeczą, iż nie wszędzie może być sprawozdawca i niekiedy trzeba czerpać informacje z prywatnych źródeł, wszędzie jednakże trzeba kierować się dobrą wolą, a nie urządzać głupich kawałów, jak to właśnie zrobiono w sprawozdaniu z odczytu Nowaczyńskiego, pragnąc może w ten sposób obronić lub zrehabilitować szumowiny, które usiłowały uniemożliwić odczyt.

Otóż w sprawozdaniu tem napisano, że prelegenta obrzucono zgniłemi jajami, że publiczność skutkiem puszczenia gazów łzawiących zmuszona była przenieść się do sąsiedniego pokoju, w którym niefortunny prelegent pod osłoną policji kontynuował swój odczyt, że działacze endeccy ratowali się przed gazami ucieczką itp. idjotyzmy.

Że działała tu tylko zła wola, świadczy fakt, że wystarczyło zwrócić się po informacje do policji, gdzie otrzymanoby objektywną relację, tymczasem informowano się widocznie u któregoś ze sprawców rzucania świec z gazem łzawiącym, nic też dziwnego, że zamieszczono tak zgodne z istotnym stanem sprawozdanie.

Dla „Expresu Zagłębia" jest rzeczą obojętną temat odczytu, wystarczyło natomiast, że „ośmielił się" wygłosić go Nowaczyński i to upoważnia do aprobowania łajdactwa i pisania idjotyzmów.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **25** Środa | **Dziś** Prospera B. W.<br>**Jutro** Jana i Pawła M.<br>Wschód słońca 3 m. 16.<br>Zachód „ 19 m. 59. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

Kino „Zagłębie" — „Męka milczenia".

Kino „Palace" — „Tancerka w wolach".

Kino „Czary" — „Zemsta Hrabiego Monte Christo".

# PROGRAM RADJOWY

### KATOWICE.

**na środę 25 czerwca 1930 r.**

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1. Strauss: Uwertura do opery „Noc w Wenecji". 2. Bonatzky: Walc wiedeński. 3. Siede: Intermezzo. 4. Gounod-Singelee: Fantazja na tematy z opery „Romeo i Julia". 5. Voss: Serenada. 6. Heukens: Młyn. 7. Porret: Marsz chiński. 8. Konopasek: „Piotruś" — mazurek. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.10 Przerwa. 15.35 „W 15-tą rocznicę walk I-ej Brygady Legjonów" — wygł. mjr. Wacław Lipiński (P. R. Warszawa). — 16.00 Dzień Polskiego morza — szereg transmisji z Gdyni. — Po transmisji: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stefan Tymieniecki.

## Teatr Polski w Katowicach

### REPERTUAR

Środa dnia 25 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 20.00.

Czwartek dnia 26 b. m. — „Żydówka" gościnny występ Adama Dobosza o godz. 20.00.

Piątek dnia 27 b. m. — Występ Hanki Ordonówny o godzinie 20.00.

Sobota dnia 28 b. m. — „Grube ryby" o godzinie 20.00.

× **OSOBISTE.** Do Zagłębia przybył w sprawach służbowych dyrektor głównego urzędu górniczego w Warszawie inż. Dąbkowicz.

× **PRZENIESIENIA.** Sędzia sądu grodzkiego w Wolbromiu Teofil Huma został przeniesiony na stanowisko s. s. grodzkiego w Koziegłowach, na miejsce s. Wincentego Waługi, który przeniesiony został do Wolbromia.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** W czwartek dnia 26 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. gen. Bema 4 w Sosnowcu odbędzie się walne zgromadzenie członków komitetu okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego LOPP. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór przewodniczącego oraz sekretarza. Sprawozdanie z działalności zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej. Wybory uzupełniające do zarządu 3 członków i 3 zastępców, 3 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej oraz 2 członków i 2 zastępców na walne zgromadzenie w Warszawie.

× **PRZYPOMNIENIE.** Zarząd Ligi morskiej i rzecznej oddział w Sosnowcu zawiadamia, że dziś 25 bm. o godz. 20 w sali Rady miejskiej m. Będzina odbędzie się organizacyjne zebranie Koła Ligi morskiej i rzecznej w Będzinie, na które zaprasza delegatów i przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

× **OTWARCIE WYSTAWY PRAC RYSUNKOWYCH** w gimnazjum państwowem im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się we środę dnia 25 bm.

× **MATURZYŚCI W GIMNAZJUM MĘSKIEM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO.** W dniach 20, 21 i 23 bm. odbyły się ustne egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem p. wizytatora Władysława Wajdowicza. Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: Domagała Tadeusz, Dryjski Władysław, Grabara Władysław, Janicki Jan, Jawor Stan., Kędzierski Wiesław, Kubiczek Tadeusz, Kulis Alfons, Mrozik Zdzisław, Owczarczyk Stefan, Renc Bolesław, Wójcikowski Zdzisław, Wróblewski Wiesław i Zamrazil Henryk.

× **POSIEDZENIE RADY M. SOSNOWCA** odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 8 wiecz. Porządek obrad: uchwalenie statutu specjalnych dopłat na pokrycie kosztów założenia wodociągów i kanalizacji; uchwalenie statutu opłat za leczenie w szpitalach miejskich; przyjęcie protokółu i uchwalenie wniosku komisji do spraw uleonowskich; sprawa zwolnienia od podatku przedstawień teatru z Grudziądza; zatwierdzenie planu budowy dworca autobusowego, sprawa wymiaru emerytury p. Sojdzie; udzielenie urlopu p. wiceprezydentowi.

× **W GIMNAZJUM IM. E. ZAWIDZKIEJ W DĄBROWIE GÓRN.** na 14 abiturjentek, dopuszczonych do egzaminu dojrzałości, otrzymały świadectwa: Głuchowska Zofja, Horska Wanda, Janicka Zofja, Kalińska Jadwiga, Kundzianka Wanda, Lasotówna Wanda, Manzelówna Anna, Mrozikówna Milada, Orkiszówna Barbara, Rudolfówna Barbara, Skulichówna Zenobja, Szwedowska Zdzisława, Żołędziowska Halina.

## Nowa dzielnica
### POWSTAJE W BĘDZINIE.

Za cmentarzem w Będzinie na t. zw. dawniej Mrowcach, dzięki skomasowaniu działek powstanie w niedługim czasie nowa dzielnica budowlana.

Jak się dowiadujemy, kilka osób zamierza tam przystąpić do budowy domów i obecnie czekają tylko na zakończenie ostatecznych formalności przez Magistrat i wytyczenie ulic, co prawdopodobnie wkrótce nastąpi i w tym roku jeszcze rozpocznie się w nowej dzielnicy ruch budowlany.

× WYCIECZKA ŁODZIĄ DO WILNA. W początkach lipca rb. wyrusza z Sosnowca wycieczka propagandowo-sportowo-krajoznawcza motorową łodzią do Wilna. Wspomniana wycieczka uda sie Przemszą do Wisły, Wisłą do Bugu, z Bugu do Narwi, Narwią do kanału Augustowskiego, później do Niemna, Niemnem do Wilji i Wilją do Wilna. Trasa wymieniona wynosi 2000 klm. Chętni wzięcia udziału w wspomnianej wycieczce mogą zgłaszać się do biura Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu (Parkowa 1) w godzinach od 18 — 20 każdodziennie (tel. 9-91), gdzie otrzymają szczegółowe informacje. Wycieczka wspomniana obliczona jest na miesiąc czasu. Jeżeli nie zajdą poważniejsze trudności w podróży powrotną drogą — wycieczka uda się do Poznania na wystawę turystyczną.

× REFORMA ZBIÓREK ULICZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na organizację zbiórek ulicznych i wydało świeżo przepisy o kwestach ulicznych. Ministerstwo zastrzegło, że organizacje, które przy zbieraniu datków nie zastosują się do tych przepisów, pozbawione będą prawa urządzania kwest.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką o samobójstwie 17-letniego Kazimierza Żmudy w Czeladzi i objaśnieniem, że był on uczniem gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie, dowiadujemy się, iż Żmuda na początku marca rb. przestał, podobno z powodu śmierci ojca, uczęszczać do wspomnianego gimnazjum.

× DZIECI W WIEKU SZKOLNYM. Na podstawie statystyki wydziału szkolnictwa przy Magistracie w roku szkolnym 1930-31 powinno zgłosić się do szkół powszechnych w Sosnowcu 2107 dzieci, urodzonych w roku 1923. Dzieci te zaczną uczęszczać do szkoły w przyszłym roku szkolnym, gdyż osiągnęły już odpowiedni wiek.

× ARESZTOWANIE KOMUNISTY. Patrol policyjny natknął się ub. nocy w dzielnicy pogońskiej Sosnowca na nieznajomego osobnika, który na widok mundurów okazał wielkie zdenerwowanie. Osobnika owego zatrzymano i po przyprowadzeniu go do urzędu śledczego okazało się, że jest nim Josek Kwaśniewski z Będzina (Czeladzka). Przy Kwaśniewskim znaleziono około 1000 sztuk odezw. Przekazano go sędziemu śledczemu.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Policja zatrzymała dwóch złodziei Władysława Łazarza i niejakiego Dębskiego, którzy dokonali ostatnio szeregu kradzieży w Zagłębiu i w powiecie Olkuskim. Aresztowany Łazarz przyznał się do dokonania dziewięciu kradzieży. Obu złodziei przekazano władzom sądowym.

## Charakterystyczne zjawisko
### LICZNE WYPADKI PORAŻENIA WŚRÓD KONI.

Chociaż trwająca obecnie fala upałów daje się dość mocno we znaki ludności, nie są to jednakże jeszcze upały tropikalne i na terenie Zagłębia nie słychać dotychczas o wypadkach porażenia słonecznego, to też ciekawie wygląda fakt **stwierdzenia wśród koni dość licznych wypadków porażenia, mimo znanej wytrzymałości tych zwierząt.**

Wypadki porażenia koni zostały stwierdzone przez powiatowego lekarza weterynarji, a więc niema wątpliwości, co do istoty i charakteru zjawiska.

### TANIEJ.

Skarbie codziennie myśleć i śnić będę o tobie, jeśli mnie wyślesz do wód!

— Wiesz co, lepiej zostań w domu i śnij o wodach.

# Co się dzieje
## z Pow. Komitetem W.F. i P.W.

Coraz częściej otrzymujemy z różnych stron zapytania, co dzieje się z powiatowym komitetem W. F. i P. W. i czy wogóle instytucja ta istnieje jeszcze na naszym terenie, gdyż od dłuższego już czasu zupełnie o niej nie słychać, niema żadnych sprawozdań, a podobno nawet zebrania nie są zwoływane.

O ile wiemy, w swoim czasie komitet powiatowy W. F. i P. W. ujawniał ożywioną działalność i miał nakreślony obszerny program prac. Między innemi zajęto się także realizacją projektu budowy nowoczesnego stadjonu i oglądano nawet potrzebny na ten cel teren, który miał być wydzierżawiony czy nabyty, później jednakże wszystko ucichło i od tej pory nic o komitecie i jego działalności nie słychać.

Ponieważ na liczne zapytania w tej mierze nie możemy udzielić zainteresowanym żadnej odpowiedzi, może komitet, który podobno istnieje, zechce udzielić wyjaśnienia i poinformuje społeczeństwo Zagłębia o swej działalności i jej wynikach.

# O półkolonje dla dzieci,
## które nie wyjeżdżają na wieś.

Na terenie Zagłębia jedynie Będzin, dzięki posiadaniu własnych ferm wysyła większą ilość dziatwy szkolnej na kolonje letnie, natomiast pozostałe samorządy z uwagi na brak środków urządzają kolonje letnie tylko dla nieznacznej liczby dzieci. Otóż nasuwa się pytanie, czy nie należałoby wzorem innych miast zorganizować i na naszym terenie t. zw. półkolonij, polegających na tem, iż dziatwa szkolna, zamiast spędzania wakacyj na podwórzach i ulicach, udaje się pod opieką kierownika za miasto, gdzie na łące, w lesie lub innem miejscu spędza czas na grach i zabawach, unikając zgubnego wpływu ulicy i niewłaściwego otoczenia.

Lwia część dzieci w Zagłębiu pochodzi ze sfer robotniczych. Rodzice, pochłonięci pracą zawodową i domową, nie są w możności dopilnowania swych dzieci, które też korzystają z całkowitej swobody i bez przeszkód bardzo szybko ulegają szkodliwemu wpływowi ulicy.

Koszt prowadzenia półkolonji jest stosunkowo niduży, gdyż wydatek obejmuje tylko wynagrodzenie dwóch lub trzech kierowników, ew. kierowniczek, pod których opieką dziatwa spędza kilka godzin na wolnem powietrzu, a z uwagi na znaczenie i korzyść takiego spędzania wakacyj byłoby rzeczą wskazaną, aby samorządy nasze zainteresowały się tą sprawą i pomyślały o praktycznem jej zastosowaniu.



# Dwaj górnicy zatruci gazami
## w podziemiach kopalni.

Niezwykle strasznego odkrycia dokonali wczoraj nad ranem górnicy kopalni Upadowa w Klimontowie.

Oto w jednym z chodników natknęli się na leżących dwóch swych kolegów, niedających żadnego znaku życia. Po zorganizowaniu szybkiej akcji obu górników wydobyto na powierzchnię. Na nic jednak zdały się wszelkie wysiłki, nieszczęśliwych robotników nie zdołano przyprowadzić do życia.

Jak się okazało, zostali oni zatruci gazami, prawdopodobnie między godziną 2 a 3 rano.

Ofiarami strasznej śmierci padli górnicy, mieszkańcy Klimontowa: Roman Zieliński i Jan Wyżykowski.

Zwłoki obu górników umieszczono w kostnicy kopalni Klimontów.

# Mistrzem kolarskim woj. Kieleckiego
## p. Zdzisław Tusznio z Radomia.

Ubiegłej niedzieli odbył się poważny 100 klm. wyścig kolarski o „mistrzostwo województwa Kieleckiego".

Do startu zgłosiło się 15 najlepszych szosowców, z Sosnowca, Częstochowy, Radomia i Kielc.

Rywalizacja była silna, a wynik zgoła nieoczekiwany, gdyż przypuszczano, iż zwycięzcy dwukrotny mistrz tego biegu z lat ubiegłych Kukieła (S. T. C.), lub Krzysztofczyk (Victoria). Tymczasem zabłysła nowa gwiazda w naszem województwie, a jest nią p. Tusznio Zdzisław z Radomia, który po sześciu latach odebrał to „mistrzostwo" m. Sosnowiec, trzymane stale przez zawodników Klubu S. T. C.

P. Tusznio pokrył przestrzeń 100 klm. w czasie 3 g. 17 m. drugim był Krzysztofczyk, w 3 g. 17 m. 30 s., trzeci Sielańczyk, w 3 g. 17 m. 33 s., obaj z T S „Victoria" — Sosnowiec, czwarty Kukieła, w 3 g. 17 m. 30 s., piąty St. Polak, w 3 g. 18 m., z defektem w gumie, obaj z S. T. C.

Pogoda ładna. Publiczności dużo. Organizator biegu — sosnowieckie T-wo cyklistów, przy współpracy technicznej Klubu motocyklowego Z. D.

Po zawodach na mecie p. prezes S.T.C. J. Fliski dekorował zwycięzców żetonami pamiątkowemi.

Z uznaniem należy podkreślić sprawność policji naszej, przy obstawieniu całej trasy, jak również ofiarność Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Ostateczny podział
### POŻYCZEK BUDOWLANYCH

W bieżącym sezonie budowlanym Rząd przeznaczył 60 miljonów złotych kredytu na budownictwo, zamiast preliminowanych 21 miljonów. Na powiększenie tego kontyngentu wpłynęła w znacznej mierze premjowa pożyczka budowlana, która została pokryta w krótkim czasie z nadwyżką.

Sumę tę rozdzielono za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego pomiędzy zgórą 200 miast z wezwaniami, aby przystąpiły one z kolei do natychmiastowego podziału tych kwot między poszczególnych kredytobiorców.

Z miast Zagłębia otrzymały pożyczkę: Sosnowiec — 1000800 zł., Będzin — 343 tys. zł., Czeladź — 50 tys. zł., Dąbrowa — 180.600 zł., Olkusz — 115 tys. zł., Zawiercie — 33100 zł.

Z pozostałych miast województwa Kieleckiego otrzymały pożyczki: Kielce — 224.200 zł., Częstochowa — 723 tys. zł. i Radom 163.400 zł.

W Sosnowcu podział pożyczek przez Komitet rozbudowy zostanie dokonany dzisiaj.

## Zmiany w statucie emerytal.
### PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło szereg zmian i uzupełnień do statutu wzorowego o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych, przesłanego związkom komunalnym do zatwierdzenia.

Według polecenia MSW. do wydawania opinji lekarskiej o niezdolności do zarobkowania, statut powinien przewidywać powołanie komisji lekarskiej, zamiast której dotychczas orzekał lekarz powiatowy.

Pensja sieroca po matce powinna być podniesiona o 100 proc., t. j. do wysokości pensji sierocej po ojcu.

Należy przyznać prawo do wszystkich świadczeń, przewidzianych w statucie, pracownikom zwolnionym ze służby po dniu 1 stycznia 1928 r. z powodu niezdolności do pracy lub przekroczenia 60 lat życia. Dotychczas pracownicy ci korzystali jdynie z prawa do zaliczenia lat pracy poprzedniej.

Lata pracy po 1 stycznia 1928 r. muszą być zaliczone w całości, a składkę za ten okres winien opłacać związek komunalny, gdy dotychczas lata pracy zaliczane były najwyżej w 63 procentach przyczem pracownik płacił za zaliczone lata 2 i pół proc. składki.

Poprawki te wprowadzon być mają do dnia 1 sierpnia b. r.

## Rajd automobilowy
### PRZEZ ZAGŁĘBIE.

„Automobilklub Polski" zorganizował dziewiąty międzynarodowy rajd po Polsce. Trasa rajdu obejmuje także powiat Będziński i Zawierciański. W rajdzie bierze udział 30 maszyn, które w czwartek dnia 26 bm. przejadą pomiędzy godziną 10 a 12 w południe z Katowic przez Sosnowiec. Pogoń, szosą Małobądzką, Siewierz, Koziegłowy i Częstochowę, a więc mieszkańcy Zagłębia będą mogli zobaczyć interesujące zawody, w których biorą udział wytrawni zwolennicy sportu samochodowego.

## Kącik humorystyczny.
### WZOROWY SYN.

Pewien starszy pan w kolei skarży się swemu współpracownikowi na postępowanie swych synów. Potem pyta:

— Czy i pan ma dzieci?
— Owszem, syna.
— Czy pali?
— Nie tknął jeszcze papierosa.
— A pije, gra w karty, przesiaduje po knajpach?
— Nigdy.
— To napewno zadaje się z kobietami!
— Ani mu się nie śni.
— Hm. A ileż on liczy lat?
— Dwa miesiące i trzy dni.

— Czy nie zechce pan coś ofiarować dla naszego „domu dla starych kobiet"?
— Chętnie. Proszę sobie zabrać moją teściową.

# Kronika Zawiercia.

## Z Pol. Czerwonego Krzyża.

Dnia 23 bm. delegat okręgu P. C. K. z Kielc p. Meisner dokonał lustracji tutejszego oddziału PCK. P. Meisner znalazł, iż działalność oddziału rozwija się pomyślnie zgodnie z programem, nakreślonym przez władze naczelne. Bogaty tabor, dobrze zaopatrzony, jest należycie przechowywany i uzupełniany planowo.

Wieczorem tego dnia odbyło się posiedzenie zarządu oddziału PCK. przy udziale p. Meisnera, który podzielił się z obecnymi wiadomościami o racjonalnej organizacji oraz udzielał wskazówek. Zapoznawszy się dokładnie z pracami oddziału, p. Meisner wyraził uznanie zarządowi, zwłaszcza zaś prez. Banachiewiczowej za gorliwą i owocną pracę, oraz p. H. Malczewskiej, dzięki zabiegom której powstało jedyne na terenie Zawiercia koło młodzieży Czerwonego Krzyża. Na zebraniu tem postanowiono zakupić w r. b. automobilową karetkę pogotowia PCK.

Według dotychczasowych obliczeń dochód podczas Tygodnia PCK. wyniósł około 2000 zł. Zarząd PCK. składa za naszem pośrednictwem wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Tygodnia PCK. serdeczne „Bóg zapłać".

× **NIECHLUBNY WYJĄTEK.** Podczas Tygodnia PCK., przeznaczonego na zbiórkę funduszów, z których można byłoby prowadzić dzieło miłosierdzia w razie wybuchu wojny, osoby, upoważnione przez zarząd PCK. zwracały się do tych, którym ofiara pewna nie zrobi uszczerbku, o składki, fanty itp. Akcję tę prowadzono nadzwyczaj ostrożnie, rozumiejąc ciężkie położenie gospodarcze. Dlatego też delegowano do niej osoby szczególnie rozważne i znające miejscowe stosunki. Delegaci PCK. wszędzie witani byli życzliwie, wszędzie znaleźli zrozumienie. Jeden tylko zdarzył się wypadek, którego niepodobna pominąć milczeniem. Trzej członkowie zarządu PCK. przybyli osobiście do przędzalni p. Schmelcera w Myszkowie. Dyrektor fabryki, któremu woźny zameldował przybyłych, odpowiedział, iż nie rozumie po polsku. Gdy jednak ze strony delegatów PCK. oświadczono, iż gotowi są porozumieć się nawet w języku obcym, p. dyrektor pozwolił sobie powiedzieć, iż Czerwonego Krzyża nie popiera. Śmiałość p. dyrektora jest wielka. Zapomniał jednak, że mieszka w Polsce.

× **PRZENIESIENIE.** Kpt. p. Menhard z pow. kom. uzup. w Zawierciu przeniesiony zostaje do Gener. Inspektoratu sił zbrojnych w Warszawie. Kpt. Menhard przez czas pobytu swego w Zawierciu żywo interesował się Ligą obrony pow. państwa, pracując gorliwie na stanowisku sekretarza komitetu pow. Jemu też w dużej mierze zawdzięczać należy sieć kół L. O. P. P.

× **BUDŻET MIEJSKI** na rok bieżący został ostatecznie uchwalony onegdaj przez Radę miejską w brzmieniu przedstawionem przez Magistrat z niewielkiemi poprawkami, wstawionemi przez Radę. Pośpiech przy ostatnich, spóźnionych bardzo obradach, utrudniał orjentowanie się w labiryncie cyfr. Omówienie więc budżetu zostawiamy na później.

× **POKRYCIE KOŚCIOŁA PARAFJ.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu pokrycia dachem kościoła parafjalnego postanowiono w roku bieżącym ułożyć blachę miedzianą na dolnych dachach. Wskutek zwrócenia się ks. prałata Fr. Ziemiary Rada miejska uchwaliła wyasygnować na dach kościelny sumę 5000 zł. Sądzić należy, że również parafjanie, rozumiejąc konieczność utrzymania w należytym stanie swej świątyni, nie poskąpią ofiar na ten cel.

× **SENSACYJNA SPRAWA.** Duże zaciekawienie budzi sprawa wynikła pomiędzy tutejszym Magistratem a właścicielem tartaku M. Liebermanem. W swoim czasie Magistrat przesłał do tartaku deski celem porznięcia na sztachety, które zostały z powrotem od Liebermana przyjęte i pokwitowane. Po pewnym czasie wszczęte zostało przeciw Liebermanowi dochodzenie o przywłaszczenie części desek magistrackich. Okazało się, że doniesienie złożył Magistratowi zwolniony przez Liebermana, a zatrudniony u niego poprzednio robotnik. Sprawa o przywłaszczenie znalazła się w policji. Tymczasem właściciel tartaku występuje ze skargą o oszczerstwo.

× **WYRODNE CÓRKI.** W policji złożono doniesienie o pobiciu Władysława Burdzińskiego, zamieszkałego na Zuzance, przez córki Genowefę i Józefę.

× **LASKĄ W OKO.** Franciszek Ociepka (3 Maja 27) podczas sprzeczki ze Szlamą Wajnrybem (Hoża 28) wybił mu laską lewe oko.

× **KRADZIEŻ GOŁĘBI.** Bolesławowi Miście (Piłsudskiego 63) skradziono 18 gołębi z zamkniętej komórki.

× **POBITA PRZEZ MĘŻA.** Do policji wpłynęło doniesienie na Józefa Kowalskiego (Amatorska 10), który pobił dotkliwie swą żonę Michalinę.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Kryzys będzie długotrwały.

### TAK MÓWI MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU.

W dniu 18 b. m. odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu nowa konferencja sfer gospodarczych z p. ministrem.

O konferencji tej naogół cicho. Tylko „Gazeta Handlowa" przynosi charakterystyczną informację o zmianie poglądów p. ministra przemysłu i handlu na sytuację.

O ile na poprzedniej konferencji w Min. przemysłu i handlu, p. min. Kwiatkowski na obecne położenie gospodarcze w Polsce zapatrywał się dość optymistycznie, czego nie podzielili naogół znajdujący się wówczas na konferencji przedstawiciele życia gospodarczego, **„o tyle obecnie p. minister zmienił całkowicie zdanie, oświadczając, iż kryzys w Polsce trwa i że niestety będzie on długotrwały".**

Na uwagę zasługuje również i inny fakt podniesiony przez „Gazetę Handlową". Konferencja bowiem nie zadowoliła przedstawicieli przemysłu, **nie zastanawiano się bowiem nawet nad zagadnieniami, które mogłyby wpłynąć na złagodzenie tak** dotkliwego obecnie kryzysu gospodarczego.

## Skutek podwyżki cen spirytusu.

### WPŁYWY Z MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO MALEJĄ.

W świeżo ogłoszonych cyfrach dochodów skarbowych w maju b. r. — które w dalszym ciągu wykazują tendencję malejącą w porównaniu z r. z., szczególniej zwraca uwagę **zmniejszony silnie dochód z monopolu spirytusowego.** W ciągu czterech miesięcy, od 1 lutego do 31 maja, monopol ten wpłacił w r. z. do kasy Ministerstwa skarbu prawie 142 miljon. zł., w r. b. zaś w tym samym okresie tylko 114 milj. **Ubytek stanowi więc aż 20 proc.**

W szczególności miesiąc maj przyniósł w r. b. z tego tytułu 25.151.000 zł., gdy w r. z. dochód wynosił 28.181.000 zł.

A przecież właśnie od 7 maja r. b. **ceny spirytusu zostały podwyższone i to bardzo znacznie, gdyż o 10 — 25 proc.** Jeśli mimo to dochody ze spirytusu maleją, jakżeż silnie musiała spaść konsumcja! Od kilku miesięcy wprawdzie Monopol spirytusowy nie ogłasza w „Wiadomościach Statystycznych" bliższych danych cyfrowych co do swojej gospodarki. widocznie jednak skromność ta wynikła stąd, cyfry te nie byłyby dlań zaszczytne.

Biorąc rzeczy powierzchownie, moglibyśmy cieszyć się z tego, że konsumcja spirytusu spada, a zatem ludzie mniej piją. **Niestety — tak nie jest. Mniej piją, to prawda, ale — wyrobów monopolowych. Za to tem mocniej wzrasta konsumcja spirytusu nielegalnie wyrabianego i „samogonki".**

Już przed paru miesiącami w półoficjalnym komunikacie Monopolu spirytusowego w „Polsce Gospodarczej" dano wyraz zaniepokojeniu kierownictwa tego monopolu z powodu nadmiernie silnej konsumcji denaturatu, która w r. z. wyniosła 74.440 hektolitrów, podczas gdy w r. 1927 tylko 57.000. Komunikat wyraźnie wręcz twierdzenie, że sporą część denaturatu używana jest widocznie przez uboższą ludność zamiast spirytusu do picia i zapowiadał użycie takich środków skażających, które picie denaturatu obsolutnie uniemożliwią. Widocznie tę zapowiedź wykonano, skoro przy ostatniej podwyżce cen uznano równocześnie za możliwe cenę denaturatu w detalu obniżyć o 15 proc. Jednakże mimo to konsumcja monopolowego spirytusu do picia silnie spadła.

## Kronika gospodarcza.

**EMIGRACJA KOBIET POLSKICH DO FRANCJI.** Urząd emigracyjny wyraził zgodą na uruchomienie tytułem próby emigracji kobiet do pracy rolnej w departamencie Pas de Calais, w którym władze francuskie utworzyły instytucję opiekuńczą przewidzianą w ustępie 3 protokułu z dn 22 grudnia 1929 r. Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na zasadzie kontraktów, do których nazwiska i adresy pracodawców będą zgóry wpisywane.

**POŁOWY MORSKIE W MAJU R. B.** W maju r. b. złowiono u polskich wybrzeży ogółem 132.693 kg. ryb wartości 214.282 zł. Połowy majowe były naogół nieznaczne, śledzi złowiono b. mało, jak zwykle w tym sezonie, natomiast w zatoce puckiej złowiono większe ilości ryb z wód słodkich, zwłaszcza płotek. Pozatem na wybrzeżu morskiem rozpoczęto połowy węgorzy na haczyki. Wędzarnie na wybrzeżu w ciągu maja nie pracowały, z wyjątkiem 8 wędzarni w okręgu puckim, które w ciągu 6 dni przerobiły około 2.000 kg. węgorzy. W porównaniu z kwietniem połowy spadły w maju o 47 proc. pod względem ilości i o 40 proc. pod względem wartości.

**OKÓLNIK DZIAŁAJĄCY WSTECZ.** W swoim czasie ukazał się okólnik ministra skarbu obniżający stawkę podatku obrotowego od sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby do 1 proc. Ze zniżkowej stawki mogą jednak korzystnć tylko wytwórcy sprzedający swe wyroby w warsztatach lub we własnych sklepach bądź kupcom bądź wprost spożywcom. Po ukazaniu się tego okólnika między płatnikami tego podatku a władzami powstał spór od jakiego terminu należy obliczać podatek. Zapytane w tej sprawie ministerstwo skarbu udzieliło odpowiedzi, iż 1 proc. podatek należy liczyć od 1 stycznia 1930 r. i ewentualnie o ile płatnicy złożyli odwołania i o ile odwołania te nie zostały załatwione.

**WOJSKO PRZECIW KUPOWANIU TOWARÓW ZAGRANICZNYCH.** Dowódca 15 dywizji piechoty gen. Thomme, propagując czynem hasło samowystarczalności, zawiadomił Radę gospodarczą okręgu Bydgoskiego, iż celem ulżenia chociażby w najmniejszym zakresie kryzysowi gospodarczemu, wydał zarządzenie, zabraniające poszczególnym osobom wojskowym, jak też i spółdzielniom, oraz zarządowi kasyna oficerskiego garnizonu bydgoskiego kupowania towarów zagranicznych. Niestosowanie się wojskowych do tego rozkazu pociągnie za sobą karę moralną, a w pewnych wypadkach i dyscyplinarną.

**W PRZEMYŚLE METALOWYM PRZETWÓRCZYM.** Według ostatnich obliczeń, spadek zatrudnienia w całym przemyśle metalowym przetwórczym na dzień 1 czerwca r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wynosił 31 proc.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 24-6.

AKCJE: Bank Polski 168.75—168.25, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, El. w Dąbrowie 63, Siła i Światło 83—82.50, Spirytus 23, Cukier 31.25, Lilpop 25, Zieleniewski 25.

5 proc. poż. Dolarowa 64, 5 proc. poż. Konwers. 55.50, 4 proc. poż. Inwest. 111.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 56—56.25—56.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88,50, Nowy Jork 8.911, Londyn 43.34.75, Paryż 35.03, Wiedeń 125.90, Praga 26.46,25. Włochy 46.74, Belgja 124.50, Budapeszt 156.00, Szwajcarja 172.88, Holandja 358.58, Berlin 212.55, Dolar pryw. 8.849.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocniejsza.

# Kronika Olkuska.

## Wianki na Przemszy.

Stosownie do zapowiedzi Tow. „Sokół" w Olkuszu urządziło w Kluczach nad Przemszą obchód wianków z wielce urozmaiconym programem. Miłą uroczystość rozpoczęła popołudniu zabawa ludowa na polanie nad rzeką w miejscowości „Idziczka". W czasie zabawy przygrywała orkiestra fabryki „Olkusz". Wieczorem licznie zebrane panie rzucały na wodę wianki, które płynęły w dal... Palono ognie sztuczne, zaś „Hejnał" olkuski odśpiewał kilka pieśni.

Wieczór zakończono dancingiem na boisku fabryki papieru „Klucze" pod gołem niebem.

Na „wianki" oprócz miejscowej inteligencji przybyły delegacje sokole z Zagłębia.

W godzinach rannych ks. dr. Podkopał odprawił mszę św. za pomyślność „Sokoła" z okolicznościowem przemówieniem, poczem wszyscy sokoli na czele z orkiestrą udali się do sokolni.

Uroczystość puszczania wianków w naszej okolicy jest wznowieniem starej tradycji, przyjętem przez narodowo myślących obywateli z wielkim aplauzem. Dobrze się stało, że zainaugurował ją wyjątkowo ruchliwy od szeregu miesięcy „Sokół" olkuski.

× **UCHWAŁY RESURSY OLKUSKIEJ.** Na ostatniem posiedzeniu zarząd Resursy olkuskiej postanowił starać się o pożyczkę w jednym z banków olkuskich w wysokości tysiąca złotych na kupno umeblowania oraz o zmianę lokalu, chcąc w lokalu swym pomieścić inne organizacje o charakterze społecznym, jak „Hejnał" itp. Nowy zarząd Resursy rzetelnie myśli o przywrócenie dawnego stanowiska instytucji, która była niegdyś kuźnicą wszelkiej dobrej myśli i nicjatywy.

× **OHYDA W SZKOLE!** Na skutek polecenia prokuratora w Sosnowcu policja aresztowała i odtransportowała do więzienia w Będzinie kierownika szkoły powszechnej w Żuradzie Machajskiego, na skutek przeważnie stwierdzonych doniesień, że M. dopuszczał się czynów niemoralnych na uczenicach. Dochodziło do tego, że oburzeni ojcowie dziewczynek, uzbroiwszy się w kije, chcieli dokonać samosądu nad zwyrodnialcem. Aresztowany kierownik szkoły miał w tych dniach wyjechać do Czech, do przebywającej tam żony.

× **POŻAR LASU MIEJSKIEGO.** Onegdaj straż pożarna miejska została zaalarmowana wiadomością o pożarze lasów miejskich. Palił się las pod Starczynowem i Żuradą w trzech miejscach. Dzięki szybkiej i energicznej pomocy straży olkuskiej oraz nadleśniczego p. Małka ogień szybko zlokalizowano „pomimo że susza przygotowała dobre warunki na rozszerzenie się ognia.

× **CHROSTEK I CONSORTES.** W Sławkowie poza zawodowymi nożownikami, wysyłającymi od czasu do czasu na tamten świat swych kompanów (ostatnio znany awanturnik Niemczyk otrzymał 21 ran, w tem 3 śmiertelne), istnieje szajka złodziei leśnych, do której w pierwszym rzędzie należą: kulawy Franciszek Chrostek, Piotr Bień, Jan Piętka, zwany szlachcicem, i inni. Działalność tej „zacnej" kompanji polega na tem, że uzbrojeni w piły i siekiery wyruszają w nocy do lasu i skradzione drzewo sprzedają komu się da. Onegdaj za taką kradzież Chrostek skazany został na 4 miesiące więzienia, Bień na miesiąc więzienia i Wiktorja Piętkowa za przechowanie kradzionego drzewa na miesiąc aresztu.

### O GŁÓWNEJ RZECZY ZAPOMNIELI.

— Dlaczego ślub wasz został odłożony-

— Wyobraź sobie, że cała wyprawa mojej narzeczonej była już gotowa. Kostjum sportowy, samochodowy, tennisowy, amazonka, kostjum kąpielowy, tylko o sukni ślubnej zapomnieli.

### SPRZECZKA MAŁŻEŃSKA.

Żona pogromcy zwierząt widzi, że mąż jej kładzie swą głowę do paszczy lwa i krzyczy:

— Och, ty tchórzu! wciąż tylko chowasz się przedemną!

### NIEPOROZUMIENIE.

— A więc ja, stały bywalec, otrzymuję dziś jeden tylko kawałek mięsa, gdy zawsze przynosi mi pana dwa kawałki.

— Najmocniej przepraszam. To wina kuchaki [illegible]

## 12.489.013 klm. dróg bitych

### NA CAŁYM ŚWIECIE.

Według danych zebranych przez biuro statystyczne „General Motors", ilość dróg różnego rodzaju na całym świecie wynosiła w roku 1929 olbrzymią liczbę, bo 12.489.013 klm. W porównaniu z rokiem 1928 liczba ta jest większa o 1.957.805 klm.

Wzrastające z roku na rok, w poszczególnych państwach i krajach zrozumienie konieczności posiadania coraz lepszych dróg znajduje swe uzewnętrznienie w coraz to większej ilości dróg o twardej nawierzchni.

Według kontynentów ogólna ilość dróg przedstawia się następująco:

| | |
|---|---|
| Ameryka Półn. i Południ. | 5.963.829 klm. |
| Europa | 3.820.703 klm. |
| Azja | 1.622.422 klm. |
| Australja, N. Zelandja, etc. | 561.321 klm. |
| Afryka | 420.672 klm. |

Jak widać z powyższego, Ameryka posiada największą bezwzględną liczbę kilometrów dróg, lecz jeśli uwzględnić stosunek do jej olbrzymiego obszaru, to bezwzględnie ustępuje Europie. Ameryka ustępuje Europie i pod względem jakości dróg, co może wydawać się dziwnem. Na ogólną liczbę 5.963.829 klm. dróg 4.423.735 klm. stanowią drogi gruntowe, podczas gdy w Europie wnoszą one zaledwie 92.957 klm.; w Afryce — 226.939 klm.; w Australji, Nowej Zelandji, etc. — 427.218 klm.; w Azji — 935.621 klm.

W Europie przeważają drogi bite makademowe, których jest przeszło 4 razy więcej niż w Ameryce. Dróg asfaltowych Europa posiada 5.888 klm. a Ameryka — 3.326 klm. Natomiast w Ameryce przeważają drogi cementowe. Obie Ameryki dróg cementowych posiadają 90.622 klm., podczas gdy Europa liczy tego rodzaju dróg zaledwie 1.873 klm. Dróg bituminowych obie Ameryki posiadają pięć razy więcej niż Europa. Dróg brukowanych kamieniem lepszym lub ciosanym Europa liczy 14.865 klm., a Ameryka liczy ich znikomą ilość, bo tylko 324 klm.

## Demonstracja żydowska

### W PIOTRKOWIE.

Dzielnica w Piotrkowie, zamieszkała przeważnie przez ludność żydowską, była onegdaj widownią burzliwych demonstracyj. Po skończeniu modlitwy w synagodze, uczestnicy, w liczbie kilkunastu osób, z tak zwaną „strażą sobotnią" (szomre-szabos) na czele, podążyli w kierunku Rynku Trybunalskiego i ulicy Sieradzkiej, aby zmusić właścicieli sklepów, swoich współwyznawców, do ich zamknięcia. Dodać należy, że sklepy żydowskie w znacznej liczbie w mieście są otwarte również i w sobotę. Zwolennicy ortodoksów protestują przeciw temu i zaaranżowali tę demonstrację, zapowiadając represje przeciw tym, którzy będą handlować w sobotę. Licznie skonsygnowana policja rozproszyła demonstrantów. Demonstracja pozostała bez rezultatu, ponieważ żaden z kupców żydowskich, pomimo tej próby teroru, nie zamknął swego sklepu.

# Miasto krawców w nędzy.

## Błagalny memorjał z Brzezin.

Łódzkiej Izbie rzemieślniczej przedstawiła delegacja przedstawicieli cechów i związków krawieckich z Brzezin memorjał, w którym m. in. czytamy:

Miasto Brzeziny znane jest z rozwiniętego na szeroką skalę przemysłu krawieckiego. W przemyśle tym pracuje około 6000 osób, **czyli 40 proc. ogólnej liczby mieszkańców miasta.** Dzięki swej specjalizacji i centralizacji przemysł ten doszedł do szczytu wyzyskania czasu pracy i maksimum wydajności, przeto **w kosztach produkcji jest bezkonkurencyjny.** Jako przykład może służyć fakt, **że uszycie garnituru z dodatkami wynosi od 9 do 14 złotych.** Cały zaś garnitur wynosi od 20 do 70 złotych.

Przed wojną światową przemysł ten rozwijał się pomyślnie, gdyż wyroby brzezińskie były rozchwytywane i rozchodziły się po całej Rosji, jako bezkonkurencyjne w cenie i jakości. Okres wojenny oraz pierwsze lata po wojnie były ciężkie dla tutejszego przemysłu, lecz w niedługim czasie po wojnie Brzeziny opanowały wszystkie rynku zbytu w całej Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając dostaw wojskowych i przemysł ten zaczął stopniowo rozwijać się. W roku 1928, 1929 i bieżącym wskutek ogólnej stagnacji, a także przestraszająco wielkiej liczby upadłości klijentów brzezińskich i nieuregulowania należności — przemysł tutejszy miasta został **kompletnie zrujnowany,** rynki zbytu stracone i obecnie **wszystkie warsztaty krawieckie wraz z 6000 pracowników są nieczynne,** a tem samem miasto, które utrzymuje się tylko z przemysłu krawieckiego stopniowo zamiera.

Nie żądamy — czytamy w memorjale — zasiłków dla 6000 pracowników krawieckich, pozostających od dłuższego czasu bez pracy, bo to nas nie uratuje, lecz błagamy o wyjednanie nam pracy dla wojska, funkcjonarjuszy kolei, policji państwowej itp. Będzie to dla wielkiem dobrodziejstwem, gdy dostaniemy pracę, ponieważ uchronić nasze rodziny od głodowej śmierci, a jednocześnie przyniesie duże korzyści instytucjom, które wykorzystają nasze warsztaty pracy, gdyż — jak zaznaczyliśmy na wstępie — jesteśmy bezkonkurencyjni i możemy się podjąć wykonania robót zupełnie solidnie i o 30—60 proc. taniej niż ktokolwiek inny.

# Co można ubezpieczyć

## w towarzystwach asekuracyjnych w Ameryce

Nigdzie na całym świecie przezorność nie jest tak dalece posunięta jak w Ameryce. Amerykanin jest dzisiaj jaknajbardziej przewidującym człowieknim i wszelkiemi siłami stara się złagodzić przynajmniej te nieprzewidziane ciosy losu, których odeprzeć nie jest w stanie.

Pomagają mu do tego wszelkiego rodzaju towarzystwa ubezpieczeń, których szeroka ustawa pozwala na ubezpieczenie się niemal od każdego nieprzewidzianego wypadku, zdarzenia czy przykrości.

Cały więc zastęp ludzi ubezpiecza się na **wypadek zapalenia ślepej kiszki.** Małżeństwa, w obawie zbyt licznego potomstwa, asekurują się od zbytniej szczodrobliwości bociana na wypadek bliźniąt.

Pianiści ubezpieczają najcenniejsze organy swej istoty, palce; w myśl tej zasady tancerki postępują tak samo ze swemi nóżkami. Gwiazdy filmowe, dbające o kompletną całość swej osoby, ubezpieczają od nieprzewidzianych wypadków oczy, ząbki, plecy, a nawet uśmiech, zależnie od tego, jaki szczegół ich postaci podbija najbardziej publiczność i reżyserów.

Zdarzają się wypadki, gdy aktorzy i aktorki a nawet dramatopisarze ubezpieczają się na wypadek t. zw. klapy ich gry scenicznej lub utworu Przezorne panny na wydaniu nietylko ubezpieczają swój posag, ale nawet zapewniają sobie odszkodowanie na wypadek pewnych strat moralnych, jakie ewentualnie mogłyby je dotknąć w czasie narzeczeństwa, które potem byłoby zerwane.

Towarzystwa ubezpieczeniowe spisują polisy, zapewniające premję w razie braku pogody podczas urlopu. Studenci ubezpieczają się na wypadek „obcięcia się" przy egzaminach.

I choć to wygląda na żart, ale jest najrzetelniejszą prawdą, iż w Nowym Jorku powstała ostatnio wielka instytucja ubezpieczeniowa, której akcjonarjuszami są wyłącznie niezamężne kobiety. Jest to w dosłownym sensie „zakład ubezpieczenia od staropanieństwa", który pannom po przekroczeniu określonego wieku w myśl pewnych wymienionych w statucie warunków wypłaca umówioną sumę pieniędzy, jako ekwiwalent wynagradzający im brak opieki męskiej, której nie znalazły.

A zatem ta tak ongiś zwana „stara panna", której los w Europie nie zawsze jest godzien zazdrości, ma w Ameryce możność urządzenia sobie wygodnego życia domowego, o ile za młodu była tak przezorną, że się zawczasu ubezpieczyła w owym „staropanieńskim zakładzie ubezpieczeń".

## Uniwersytet radjowy

### MA POWSTAĆ W AMERYCE.

W wielu krajach wprowadzono już radjo zarówno do ludowej jak i do średniej szkoły. Szkolne radjo oddaje duże usługi i cieszy się zasłużonem powodzeniem. Należało zatem przypuszczać, że w najbliższym czasie podjęte będą prace w kierunku stosowania radja również dla celów wyższych studjów. W Stanach Zjednoczonych opracowane już są dokładne plany, które mają zostać zrealizowane w najkrótszym czasie.

Aby zapewnić tej akcji jaknajwiększe powodzenie, należy wytężyć wszystkie siły i wykorzystać wszelkie możliwości. W tym celu powołano do współpracy wiele stacyj radjowych oraz wszystkie uniwersytety Ameryki.

Każda stacja nadawcza, biorąca czynny udział w tym radjowym uniwersytecie, obowiązana będzie nadawać co wieczór jeden odczyt, przyczem każdy przedmiot opracowany i wykładany będzie przez różnych profesorów tak, aby słuchacz, któremu nie odpowiada prelekcja jednego profesora, mógł korzystać z wykładu innego, bardziej dlań zrozumiałego. Uniwersytet radjowy powinien obejmować wszystkie fakultety normalnego uniwersytetu i być zorganizowany w taki sam mniej więcej sposób. Jednakże wykłady odbywać się muszą wyłącznie w godzinach wieczornych, tak, aby studenci mieli jaknajwięcej wolnego czasu do nauki.

Przewidziane jest również, że po przesłuchaniu pełnego kursu, obliczonego na 4 lata, słuchacze mogą składać egzamin, aby otrzymać odpowiedni stopień akademicki. Kandydaci muszą wówczas wylegitymować się z przesłuchania całego kursu radjowego. Aby dać możność podobnego wylegitymowania się, na początku i na końcu każdego wykładu nadawane będzie każdorazowe hasło. Przystępując do egzaminu kandydat musi przedstawić te hasła, jako dowód przesłuchania kompletnego kursu.

Jeżeli plany te zostaną wprowadzone w życie, wkrótce będą w Ameryce doktorzy, którzy zdobyli swój tytuł za pośrednictwem radja.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

# BŁĘKITNY PACKARD

5)

— Chyba dla mnie, niestety! Pani jest odporna na takie rzeczy. Kruche to, wiotkie, filigranowe, puchowe, lotne, a serce ma z żelazobetonu. Ale taki jest widocznie porządek w naturze. U mnie zato odwrotnie. Na wierzchu skała, a w środku...

— Glina — dokończyła Ala. Czuła się zwycięska i niezwyciężona. Zły humor poranka pierzchł bez śladu, ustępując miejsca radosnemu poczuciu własnego uroku.

— Z której pani lepi bałwana. Święta racja, moja syreno! Jestem w twoich rączkach jak glina. Rysiu, coś ty taka nastroszona? Znów cię coś ukąsiło?

Ala objęła przyjaciółkę wpół i pocałowała ją w ucho. Pomimo, że istniała między niemi głęboka przyjaźń, datująca się od wczesnych lat dzieciństwa, mniej obdarzona przez naturę jasnowłosa Rysia podlegała niekiedy intensywnym atakom zazdrości, które objawiały się milczeniem i ponurą powagą. Coprawda było to uczucie zupełnie bierne i pozbawione zwykłej w takich razach zjadliwej niechęci, ale niemniej przez to rzeczywiste. Ala znała te nastroje i umiała je rozpraszać. Kokieterja jej nie pomijała nawet kobiet.

— Może pójdziemy pod parasol — rzekła do [illegible] wielbiciela. — Nie pamiętam takiego upału jak dzisiaj. Roztopimy się na masło. Może pan pójdzie z tej strony. Będziemy miały trochę cienia.

Ruszyli wolnym krokiem w kierunku wielkiego, czerwonego parasola, którego krąg cienia był jeszcze niezajęty. Rysia rozchmurzyła się trochę i spojrzała ukradkiem na brata. Szedł trochę zgarbiony, nie odrywając oczu od Ali, która udawała, że tego nie widzi i tylko od czasu do czasu posyłała mu w górę niewinne spojrzenia małej dziewczynki. Brat przyjaciółki był jej łupem prawie od dziecinnych lat, przywykła do niego jak do wody i powietrza i w swoich interesownych rachubach brała na serjo o tyle tylko, o ile robił reklamę i zapychał rzadkie „dziury". Rysia była chronicznie zazdrosna o jego uwielbienie dla przyjaciółki, której, pomimo całej przyjaźni, nie życzyła mu za żonę, uważając jednocześnie, że byłby dla niej za małą partją.

Juljusz Olszyński miał lat dwadzieścia pięć, skończone studja uniwersyteckie i posadę w Warszawie. Zarabiał sporo, ale był rozrzutny i nieprzewidujący i dlatego jego małżeńskie projekty wisiały w powietrzu. Wyobraził sobie, że aby się móc ożenić, trzeba być miljonerem, i czekał biernie na owe miljony, kochając się tymczasem w Ali Ostrowickiej. Prawdę mówiąc ten pogląd na rzeczy zasiała w jego umyśle ona sama. Miała bowiem tę metodę, że nigdy nie omieszkiwała zaznaczać wobec „możliwych" młodych ludzi swoich wysoce luksusowych pretensyj. Juljusz doszedł mimowoli do przekonania, że niema takiego człowieka, który mógłby ją zadowolić, i patrzył spokojnie na prawdziwych i domniemanych rywali porywających się na niedoścignione. Miał jakąś niemądrą, nieuzasadnioną nadzieję, że pomimo wszystko Ala będzie jego.

Usiedli pod parasolem. Rysia rozciągnęła się leniwie na piasku. Chciało jej się spać i była trochę znudzona. Uważała w głębi duszy, że niema nic gorszego jak asystować cudzym flirtom.

Ala usadła we wdzięcznej pozie w koszu, Juljusz u jej nóg. Przez chwilę panowało milczenie.

— Już dawno nie widziałem Janusza — zaczął młody człowiek.

— Przyjechał wczoraj wieczorem — odrzuciła niechętnie panna.

— Czy znowu się gniewacie?

— Skąd to przypuszczenie?

— Z toniku i minki — odpowiedział.

— Gniewamy się i nie gniewamy — objaśniła uprzejmie. — To jest on się gniewa, a ja jestem zirytowana. Że wy też nie znacie psychologji kobiet!

— A wy naszej—uzupełnił rzeczowo Juljusz.

— O, tego nie powiem. Pomimo, że jestem jeszcze bardzo młoda, znam was lepiej niż siebie siebie samą. Umiecie lepiej od nas deklamować, ale w praktyce jesteście... bezsilni.

— Może — przyznał zachwycony.

Ala umilkła. Bystre jej oczy obeszły naokoło plażę i utkwiły w jednym punkcie.

— Idzie — rzekła.

— Kto?

— Moralista.

— A!

(D. c. n.)

## OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej podaje do wiadomości, że w dniu 28 czerwca r. b. o godz. 10 rano na dziedzińcu Magistratu odbędzie się **sprzedaż w drodze licytacji**

**samochodu osobowego,**

4-cylindrowego marki Chevrolet.

**Cena wywoławcza — zł. 3500.—**

**Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.**

3195



## KUPNO i SPRZEDAŻ

**Z powodu** wyjazdu jest do sprzedania autobus osobowy mało używany na wyrobionej dobrze prosperującej linji. Wiadomość Związek Przedsiębiorców autobusowych w Olkuszu Sławkowska 84. 3142-4

## POSADY i PRACE

**Dwóch** panów (panien) bezwzględnie inteligentnych, wymownych z dobrą prezencją przyjmie Tow. Ubezpieczeń. Panowie pracujący w podobnych instytucjach mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Administracja „Towarzystwo". 3193

## LOKALE

**Pokój** umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro. 3197

**Urzędniczka** poszukuje w Będzinie pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia Będzin tel. 6-55.

**Poszukuję** pokoju umeblowanego w Będzinie. Oferty: Sosnowiec „Kurjer Zachodni" dla L. 3179-2

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Madera** Franciszek z Niwki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

**Zelinger** Hersz z Olkusza zgubił książeczkę PKCh. w Olkuszu, którą unieważnia. 3191-3

**Bejgielmacher** Szyja urodzony 1894 roku w Pińczowie zamieszkały w Sosnowcu zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3192-3

## ROZNE

**Smaczne** obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 3159 8



## RADA ZARZĄDZAJĄCA

### Sp. Akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem"

powołując się na ogłoszenie, zamieszczone w Monitorze Polskim No. 11 z dnia 15 stycznia 1930 r. niniejszym zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że na mocy postanowienia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 11 czerwca 1930 r., ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 139 z dnia 18 czerwca 1930 r., termin i warunki płatności trzeciej raty na nową emisję akcji, ogłoszoną w Monitorze Polskim No. 11 z dnia 15 stycznia 1930 r. w wysokości 50 proc ceny emisyjnej, przypadającej najpóźniej w dniu 30-go czerwca r. b., zostają zmienione stosownie do treści wzmiankowanego postanowienia.

Tekst postanowienia brzmi jak następuje:

POSTANOWIENIE

Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie zmiany punktu f) Postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 27 grudnia 1929 r., zezwalającego Spółce Akcyjnej pod firmą „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna", na zmianę statutu oraz powiększenie kapitału zakładowego drogą nowej emisji akcji.

Na zasadzie art. 1 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, oraz art. 170 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39-1928, poz. 383), zmienia się punkt f) Postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 27 grudnia 1929 r. zezwalającego Spółce Akcyjnej pod firmą „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna", na zmianę statutu, oraz powiększenie kapitału zakładowego drogą nowej emisji akcji i otrzymuje brzmienie następujące:

f) Całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona w ciągu 9 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim".

Warszawa, dnia 11 czerwca 1930 r.

**Za Ministra Przemysłu i Handlu**
**(—) J. KOŻUCHOWSKI**
**Podsekretarz Stanu.**

**Za Kierownika Ministerstwa Skarbu:**
**(—) W. BRONIEWSKI**
**v. Dyrektor Departamentu.**

W myśl treści powyższego postanowienia Rada Zarządzająca zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że

1) trzecia rata w wysokości 25 proc., t. j. zł. 26,25 od każdej akcji winna być wpłacona najpóźniej do 30 czerwca 1930 r., a
2) pozostałe 25 proc. ceny emisyjnej, t. j. zł. 26,25, — tytułem czwartej raty, najpóźniej do dnia 30 września 1930 r. włącznie.

Jednocześnie Rada Zarządzająca, powołując się na ogłoszenie w Monitorze Polskim No. 11 z dnia 15 stycznia 1930 r. zawiadamia, że o ile którakolwiek z rat nie będzie przez akcjonarjusza wpłacona, Rada Zarządzająca zastosuje § 10 statutu, na mocy którego akcje zostaną sprzedane przez Radę Zarządzającą według jej uznania, przyczem pp. akcjonarjuszom zostaną zwrócone dokonane przez nich raty, po potrąceniu wszelkich kosztów sprzedaży akcji.

Wpłaty przyjmuje Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska No. 94, w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty do 12-ej. 3194




**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ...ERCIE, 3-go Maja 27. ...ODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI